Nr 49. Dnia 1 marca. Sroda. Dnia 17 lutego (1 marca) 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedzicle i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Albina B. i Antoniny M.
Jutro: ś. Heleny cesarzowej.
Piątek: ś. Kunegundy cesarzowej.
Sobota: ś. Kazimierza królewicza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49. | Długość dnia godzin 10 minut 48.
Zachód „ „ 5 „ 37. | Przybyło „ „ 3 „ 10

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Teofila Biskupa.
Poniedziałek: śś. Wiktora i Wiktoryna M.
Wtorek: ś. Tomasza z Akwinu Wyzn.
Środa: ś. Jana Bożego i Beaty P.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą tygodniowe nabożeństwa, mianowicie:

w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 9-tej zrana wotywa ku czci Najświętszego Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem Mieście ku adoracji Najświętszego Sakramentu, o godzinie 9-tej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu — nieszpory zaś o godzinie 3½ po południu.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki świętego Józefa Oblubieńca Najśw. Marji Panny (Panien Wizytek) wprost ulicy Królewskiej, uroczysta wotywa ku adoracji Przenajświętszego Sakramentu, a to na intencję bractwa miejscowego.

— Jutro przypada nabożeństwo *pasyjne* w kościele archikatedralnym św. Jana, w czasie którego kazać będzie, jako też i na następnych nabożeństwach w ciągu wielkiego postu, Jks. J. Bogdan.

Przegląd polityczny.

Ołowiana atmosfera zaciężyła nad Europą. Odwołanie jen. Skobelewa do Petersburga *ad audiendum verbum regium* a choćby nawet usunięcie go na dalszą widownię działania przez powierzenie mu komendy korpusu lub jenerał-gubernatorstwa w jakiej odleglejszej gubernji, kończy sprawę tylko indywidualnie. Namiętności, jakie dyskusja europejska nad mową jego wydobyła na wierzch z głębi serc i umysłów, nie przygasną tak prędko, a nawet nie będzie to pesymizmem przesadnym, jeżeli przypuścimy, że przygasnąć już nie zdołają. Nie potrzeba się łudzić, że to, co się stało, mogło stać się inaczej. Są pewne konieczności historycznej logiki, które spełniają się kategorycznie, a każdy polityk musi być trochę historykiem, bo wnioski swoje musi wysnuwać z przeszłości a rozumowania przesyłać w przyszłość. Każdy, ktokolwiek śledzi puls ruchu politycznego obecnej chwili, natrafiać musi ustawicznie na symptomata głęboko duszę dwóch całych społeczeństw nurtującego antagonizmu rasy niemieckiej i teutońskiej. Monarchowie żyją w najserdeczniejszych stosunkach, ministrowie przesadzają się w objawach kurtuazji dyplomatycznej, ale instynkt u tych społeczeństw ma swoje polityczne *credo*, z którem dyplomacja liczyć się zawsze musi i którym w końcu zawsze ulega. Atmosfery, która otacza i przenika wszystkich i wszystko, nikt nie zdoła przekształcić dekoktami dyplomatycznej kuchni.

Mowa jen. Skobelewa, nietylko wszakże jako symptomat pozostawia niezatarte ślady po sobie. Symptomatów było już przed nią dosyć. Praktyczna jej doniosłość leży w tem, iż wywołała ona spotęgowanie się tej instynktowej świadomości obu ras o antagonizmie wzajemnym, i że od dzisiaj nie będzie już na obszarach Niemiec i Rosji ani jednego optymisty. Wskazała ona, że to, co uważano dotąd za chorobliwe marzenia snów gorączkowych, za polityczny szowinizm, nie liczący się z rzeczywistemi stosunkami, stało się już nieuniknioną, historyczną koniecznością. Mowa jen. Skobelewa postawiła kwestję wojny, jako postulat przyszłości, nie zakreślając jej terminu, ale go w każdym razie zbliżając. Odtąd nie będzie można dopuszczać—rozumując trzeźwo i objektywnie — aby polityka niemiecka mogła nadal nie brać w rachubę tej kwestji; i owszem — jakkolwiek się ułożą teraźniejsze stosunki dyplomatyczne po chwilowem wstrząśnieniu, jakie wywołał jen. Skobelew — należy mieć to głębokie przekonanie, iż każdy przyszły krok polityki niemieckiej będzie liczył się z tą „historyczną koniecznością”.

Nie piszemy tych słów na użytek dnia jutrzejszego, ale niepodobna było nie nacechować sytuacji, która odtąd przybiera cechę stałego naprężenia. Być może, iż ks. Bismarkowi nie było na rękę przykładać w tej chwili większą wagę do mowy jen. Skobelewa, ale mowa ta w jego przeświadczeniu wewnętrznem zarysuje się na zawsze jako *casus belli*, z którego da się wykuć materjał sporu dyplomatycznego w chwili, którą będzie uważał za właściwą dla siebie. Polityka europejska przeszła więc w fazę przejściową, że tak powiemy, przygotowawczą; widoki pokoju zachwiały się nieomylnie i stanowczo.

Ale mowa jen. Skobelewa wywarła i wpływ doraźniejszy. Na półwyspie bałkańskim kongres berliński z r. 1878 potworzył organizmy połowiczne, pobudził apetyty, rozgorączkował wyobraźnie, a prawdę mówiąc, nikogo nie zadowolił.

W epoce cechującej się ogólnem dążeniem państw do wytwarzania wielkich konglomeratów, to rozkawałkowanie półwyspu bałkańskiego na drobne i słabe książstewka jest szyderstwem z idei wieku, która nie da się zanegować protokółem, spisanym przy zielonym stole dyplomatów. To też niech sobie urzędowi przedstawiciele pokoju, jak p. Wulkowicz, bułgarski minister spraw zagranicznych, albo p. Mijatowicz, serbski minister skarbu, zapewniają korespondentów *Standarda* i *New York Heralda*, że w Bulgarji ani w Serbji nikt nie poczuwa się do idei panslawizmu, my daleko więcej politycznego zmysłu i liczenia się ze stosunkami dopatrzylibyśmy się w projekcie sygnalizowanym przez berlińską *National Ztng.* — połączenia Serbji, Bulgarji, Bośnji, Hercegowiny i Czarnogórza w jedno wielkie słowiańskie państwo. Prawda, że *National Ztng.* dodaje, iż państwo to oddanem będzie austrjackiemu arc. Janowi Salwatorowi, jako lenne monarchji habsburskiej, ale o tem niema co mówić, bo tu zawyrokowałby dopiero rezultat wojny. Wszakże w przyszłości nie rysuje nam się inaczej stosunek drobnych książstewek bałkańskich, jak w sposób nakreślony przez *National Ztng.* jako federacja plemion słowiańskich, połączona pod jednem berłem.

Hr. Andrassy pchnął Austrję na półwysep bałkański a system hr. Taafego jest konsekwencją tego „pchnięcia.“ Austrja powoli ale bardzo systematycznie dąży do przeciwstawienia się Rosji, jako monarchja słowiańska, a dzisiejszy bój w Hercegowinie jest etapą na tej drodze. Otóż mowa jen. Skobelewa dodaje otuchy i hartu tym drobnym ludom słowiańskim na półwyspie a zwłaszcza wlewa odwagę i zapał w walczących w pierwszym szeregu przeciw Austrji partyzantów hercegowińskich. Mowa oddziałała przeto na półwyspie zapalnie i elektrycznie, a każdy dzień przedłużenia się powstania hercegowińskiego roznieca zarzewie przyszłej wojny rasowej.

W wojnie tej przy boku Austrji i Niemiec stanie Turcja i Włochy. Podróż wysłanników tureckich:

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 48.)

ROZDZIAŁ XIII.

W którym się opowiada o zaspokojonych życzeniach i obudzonych nadziejach.

Dwór królewski polski, od czasu zwłaszcza jak królowie z domów książęcych zachodnich dzielić poczęli tron z królami polskimi, był tak dobrze dworem, jak każdy inny. Wspominaliśmy już o tem, jako król pełnił funkcję przedstawiciela majestatu państwowego. Stosownie do tego, wszystko, co się do majestatu onego odnosiło, znajdowało na dworze zastosowanie, tak, że monarcha polski, gdyby mógł cudem jakim od poddanych się oddzielić, mógłby się, w obrębie zamku, uważać jako monarcha rzeczywisty, taki jakim był w czasie onym cesarz niemiecki, królowie: hiszpański, francuski, angielski, duński, szwedzki. Otaczał go szacunek, dostatek; mógł pozwalać sobie na wybryki, na zbytki, na dogadzanie fantazjom; musiał posiadać urzędników wysokich, zajmujących się podnoszeniem blasku tronu, i służbę honorową, i usługę liczną, i osoby przeznaczone na to, ażeby serce królewskie rozweselać, oblicze jego rozpogadzać. Licznemi więc musiały być zastępy ludzi otaczających króla polskiego i w zastępach tych być musiała rozmaitość wielka.

Licznemi, w rzeczy samej, były zastępy owe i rozmaitość ich była wielka. Skład dworu przedstawiał komplet dwa mający oblicza: poważne i żartobliwe. Pierwsze występowało jako medalu strona jedna, drugie, jako druga, zawierająca w łonie swojem artystów, sztukmistrzów, trefnisiów i karła. Karzeł był jeden tylko, wystarczał jednak, łączył bowiem w sobie dwa przymioty nieocenione: umiał być człowiekiem starym i dzieckiem, i, jako dziecko, nadawał się doskonale na towarzysza dla Zygmunta-Augusta, gdy królewicz, obok niańki, co go z oczów nie spuszczała, zapotrzebował odpowiedniego wiekowi swemu towarzystwa. Bawił się z nim karzeł, jak dziecko, a, jak człek stary, w towarzyszu swoim szanował dostojność królewicza. Zygmunt-August polubił był go i przywiązał się do niego. Codziennie, po śniadaniu, wołał:

— Karzełek, sam tu!...

I karzeł na wołanie młodziuteńkiego pana przybiegał z piłkami, kółkami, lalkami, sznurkami, batożkami, szabelkami.

To się powtarzało od chwili, jak w królewiczu, jedynaku, budzić się poczęła wola, której czynienie zadość było regułą, przestrzeganą nietylko przez osoby płci obojej, wchodzące do składu dworu królewskiego, ale nawet przez królowę i przez króla.

— Karzełek, sam tu!!...

Karzeł się stawiał. Czekał na wołanie to w pogotowiu za drzwiami.

Razu pewnego Zygmunt-August zawołał i karzełek nie przybiegł.

— Karzełek, sam tu!..—powtórzył chłopak.

I powtórne to wołanie nie zdało się na nic. Zawołał po raz trzeci, a gdy i tym razem karzeł nie przybył, zwrócił na ochmistrzynię spojrzenie, wyrażające zarazem zadziwienie, zapytanie i przebijający się z głębi oczów gniew.

— Najmiłościwszy królewiczu — przemówiła ochmistrzyni głosem słodkim — karzełek przyjdzie, ale.... później trochę...

— Czemu?... — zapytało dziecko.

— Niegrzeczny był... Zabawki mu odebrano i do ciupy zamknięto...

Uspokoiło to Zygmunta Augusta, nie na długo jednak. Przyniesiono mu zabawki; przyszło dwóch paziów, z których jeden koziołki na kobiercu wywracał, drugi na czworaku stawał i, konia udając, z królewiczem na grzbiecie po komnacie dokoła brykał; chłopak śmiał się, weselił; ale śród śmiechów i wesela znów zawołał:

— Karzełek, sam tu!...

Karzeł się znów nie stawił i ochmistrzyni, dla odwrócenia uwagi dziecka, wymyślić musiała figlik jakiś, który je na chwilę zajął. W sposób ten zajmowano Zygmunta Augusta ustawicznie, aż się z matką zetknął i przed nią w sposób dziecinny, naiwny, trochę królewski, skargę na tych co karzełka do ciupy zamknęli wytoczył. Bona go uspokajała; tłumaczyła mu, że niegrzecznych zazwyczaj do ciupy zamykają, że być inaczej nie może.

— Więc i ja niegrzecznym być chcę... — odezwał się chłopak.

Usiadł na ziemi, głowę schylił, zasępił się i język wystawił.

Ochmistrzyni zbliżyła się doń, z intencją uproszenia go o zmianę pozy.

Ali-Nizami-baszy i Reszyda-beja i rewizyta teraźniejsza w Konstantynopolu poselstwa niemieckiego ks. Radziwiłła nie jest prostą wymianą orderów pomiędzy cesarzem Wilhelmem i sułtanem. To przymierze, to dzieło dyplomatycznej finezji hr. Bismarka, który Turcję wciąga w kombinację na wypadek nowej wojny w Bałkanach, jak wysłał w jesieni króla Humberta do Wiednia, aby za pośrednictwem dyplomatów austrjackich zapewnić sobie we Włoszech sprzymierzeńca na wypadek, gdyby p. Gambetta rzucił Francję w ramiona Rosji. Włochy wtedy upomną się o wydarte sobie świeżo prawa w Tunisie, a ta przejażdżka gondoli weneckiej na brzegi afrykańskie wystarczy, aby zneutralizować Francję w szerszej akcji politycznej na północy.

Widzimy więc, że rozkład sił prawie dokonany, że atmosfera elektrycznością przesycona. Niepodobna też z innego punktu widzenia traktować sytuacji politycznej w jakiej się znajdujemy.

Fmp. Jowanowicz rozpoczął d. 21 b, m. wielką akcję koncentryczną, celem stłumienia ruchu w Hercegowinie. W dniu tym, wedle obmyślanego ściśle planu, wojska austrjackie przeszły w działanie zaczepne. Wiadomo czytelnikom, że podstawą operacyjną powstańców hercegowińskich było płaskowzgórze, leżące pomiędzy łożyskami Narenty i Dryny, a centrami strategicznemi miejscowości Kalinowice, Glawaticzewo i Ulok na prawym brzegu Narenty, zkąd przez Krblinę otwartą była komunikacja aż do Foczy, leżącej już nad Dryną. Otóż przeciw temu „ulowi" powstańczemu rozpoczął obecnie fmp. Jowanowicz koncentryczną operację i w trzech gorących dniach szczęśliwie i chlubnie jej dokonał. W tej chwili są już powstańcy spędzeni ze wszystkich stanowisk, a całe płaskowzgórze (tak zwane „Zagorje") w rękach wojsk austrjackich.

D. 21 b. m. wyruszyły równocześnie dwie kolumny: pułkownik Arlow dążył od północy z Trnowy, leżącej w dolinie żeleźnickiej, zachodniemi stokami Treskavicy-Planiny ku Kalinowicom, a od wschodu z Foczy wyruszył jenerał-major Leddhin, także w kierunku Kalinowic. Dniem wprzódy, d. 20 b. m. pułkownik Haas z trzecią kolumną pomocniczą wyszedł z Mostaru i Newesynja, od południa kierując się w stronę Glavaticzewa i Hotolic, gdzie miał stanąć d. 23; nareszcie zaś od południowego wschodu pułkownik Sekulicz wyruszyć miał d. 22 b. m. w kierunku Uloku. Wszystkie operacje wykonano z największą precyzją; tylko ostatnia kolumna pułk. Sekulicza z powodu niepodobnych do zwalczenia trudności terenu przy ciągłej zwłaszcza śnieżycy, musiała zatrzymać się w pochodzie. Celem wskazanym wszystkim operującym kolumnom było oczyszczenie Zagorja i zajęcie Kalinowic, jako punktu dominującego. Wszystkie kolumny miały spotkać się d. 24 b. m. pod Kalinowicami i Miechowiną.

Jenerał-major Leddhin zajął już d. 21 wieczorem po goracej potyczce ze znacznemi siłami powstańców miejscowoćć Budan; kolumna Arlowa rozpędziła d. 22 na płaskowzgórzu Maleva Ravan inny oddział złożony z 300 ludzi, a pułkownik Haas tegoż samego dnia stoczył zaciętą potyczkę pod Gławaticzewem z 600 powstańcami, usadowionymi w silnych pozycjach po obu brzegach Narenty. Już d. 23 wieczorem zetknęły się przednie straże kolumn jenerała Leddhina i pułkownika Arlowa na wyżynach kalinowickich, a d. 24 w południe po wzięciu szturmem grzbietu Wratla i hanu Krbliny podały sobie ręce obydwie zwycięzkie kolumny po przebyciu nieopisanych trudów, wśród bezprzykładnego terenu, po rozbiciu całego szeregu silnych oddziałów powstańczych, które rozproszyły się częścią, a częścią weszły do Czarnogórza. Dzieło opanowania całego Zagorja uważać można za dokonane. Pułkownik Haas, który już 22 zajął Gławaticzewo, wyruszył niezwłocznie dalej na północ i nazajutrz na płaszczyznie Krstackiej stoczył potyczkę trwającą od godziny 10 zrana do 7 wieczorem z oddziałem powstańców, liczącym 1000 ludzi, którzy, pozostawiwszy część zabitych i rannych w rękach wojska, pierzchli w rozsypce. Równocześnie nareszcie d. 23 pod Brodem nad Dryną, część załogi Foczy wyruszyła na gromadzące się tamże oddziały powstańcze i zadała im także ciężką porażkę; 40 powstańcow legło trupem, a 60 zostało rannych na placu.

Proces Guiteau.

Skończyły się nareszcie niesmaczne widowiska w Nowym-Yorku, odbywane w sądzie tamecznym przez zabójcę Garfielda, który przez trzy miesiące pokrywał śmiesznością w oczach świata najwyższą instytucję w kraju.

Stało się tedy, że przysięgli złożyli dowód zdrowych zmysłów, zdawało się bowiem, że chwilami, wobec terroryzmu podsądnego i nierozumu niektórych dzienników, stracić je mogą...

O samej zbrodni, o rozmyśle, o zupełnem nieistnieniu okoliczności łagodzących nie było najmniejszej wątpliwości; nawet stan chorobliwy umysłu obwinionego, uniwersalny środek, do którego się obrona uciekała, był przedstawiony w ten sposób, że nie miał szansy powodzenia.

Nie było dowodu w znaczeniu właściwem, aby Guiteau był warjatem przed zbrodnią, lub też po jej spełnieniu; wykazywano tylko, że chwilowe, religijne omamienie miało nań silny a niczem nieokreślony wpływ.

Przyjąć ów stan psychologiczny za punkt wyjścia byłoby rzeczą bardzo niebezpieczną, boć każdy zabójca łatwo mógłby wymyśleć tego rodzaju przyczynę niepoczytalności, a nawet co do jej bytu sąd obałamucić, gdyż udawanie manji religijnej żadnych nie przedstawia trudności.

W procesie obecnym nawet cień prawdopodobieństwa nie istniał, aby Guiteau był maniakiem istotnym na punkcie religijnym, boć używanie, tak często właściwe amerykanom, wyrażeń bluźnierczych, za dowód w tym względzie poczytywanem być nie może...

Zwłoka więc, dla zastanawiania się nad tem, była lekkomyślną, a nawet skandaliczną; powiadają, że dowcip obrońcy w rozwleczeniu dyskusji na czas nieograniczony miał na celu przedłużenie mu życia o kilka miesięcy, dzięki szczególności ustawy amerykańskiej, nie dopuszczającej wykonania wyroku w danym czasokresie po wyrzeczeniu kary.

Skutkiem tego sprawozdawcy zalali dzienniki opowiadaniem o skandalicznych przedsięwzięciach i zuchwałych pomysłach przestępcy, który miał czelność w obronie zbrodni się powoływać na natchnienie boże; szubienica jednak ma wiele cierpliwości i doczeka się, że otrzyma swoją niezaprzeczoną własność!

Usiłowano wykryć w przestępcy rodzaj cząstkowej manji, zwanej w dzisiejszym języku, pełnym nowych wynalazków, idiosynkrazją psychologiczną, cierpienie specjalnie ścigające amerykańskich zbrodniarzy... a Guiteau ma wszystkie cechy amerykańskie, jak np. ubieganie się o posady, wiara w swoje zdolności umysłowe, zupełny brak przyzwoitości w zachowaniu zewnętrznem, wreszcie dziecięca przyjemność w rozgłosie i pozowaniu przed publicznością.

Usterki te, u jego ziomków często spotykane, wychodzą w nim po za granice zboczeń społecznych i wkraczają w zakres przestępny, dlatego cała różnica pomiędzy nim a zwyczajnym łotrem zachodzi tylko w pobudkach... Jeden zabija, by ofiarę pozbawić zegarka, drugi dla rozgłosu. Żaden z nich nie waha się, byleby cel osiągnąć.

Przestępcy jednak w rodzaju Guiteau różnią się tem od zwykłych zbrodniarzy, iż u nich pragnienie spełnienia czynu jest większe, a myśl o krwi mniej odstrasza, zkąd wynika, że siła represyjna pod wpływem obawy następstw prawie na nich nie działa.

Skazaniec jednak jest z natury tchórzem, dlatego długo walczył pomiędzy zadowoleniem swej ambicji a lękaniem się kary; każdy inny, w jego rodzaju, zbrodniarz byłby się prędzej namyślił i właśnie na tem polega różnica pomiędzy nim a przestępcami wspólnej z nim szkoły.

Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych szczycą się płodnością swych pomysłów, jak nazywają, *in big things* i prawdopodobnie teraz niektórzy z nich, doznawszy zawodu, z powodu że Guiteau źle udawał warjata, pocieszają się tem, iż jego sprawa uwagę cywilizowanej strefy tak długo na siebie zwracała.

Dla zwolenników ustroju demokratycznego w państwie katastrofa z Garfieldem i cały ten proces budzą przykre, przygniatające uczucia; fakt, iż dwóch prezydentów amerykańskich zamordowano w przeciągu niespełna 20 lat, może być zapewne wypadkowym, w każdym jednak razie daje do myślenia, że nie sam los tu winien.

Dla polityka i moralisty nastręcza się tu cały szereg uwag a przedewszystkiem, iż monarchiczna forma rządu, biorąc teoretycznie, więcej daje dla swojego przedstawiciela rękojmi, czyniąc go niezależnym; nie naraża się on ani na walkę stronnictw, ani na odpowiedzialność... nikt mu nie zazdrości, bo wie, że królem nie każdy, jak prezydentem, być może.

Guiteau byłby nie zwrócił pistoletu przeciw Garfieldowi, gdyby nie myśl szalona, że jemu także ju-

---

Bona skinęła na nią, ażeby mu pokój dała.

Chłopak, posiedziawszy na podłodze przez chwilę, zapytał:

— Czemuż mnie do ciupy nie prowadzą?...

Matka dała mu odpowiedź wymijającą, podnieść go z podłogi kazała, na kolana go sobie posadziła, pieściła, głaskała, całowała i powiedziała, że grzecznością własną okupi winę karzełka i to sprawi, iż go rychlej z ciupy wypuszczą.

— Wsadzonoż go na długo?...

— Na długo... Nie wiem na ile... Na dni, na tygodni może parę...

Krzyknął na to Zygmunt August głosem protestu. Postanowił jednak grzecznością własną winę faworyta swego okupiać, ale pod warunkiem, ażeby matka powiedziała mu wyraźnie, jak długo na okupienie ono grzecznym być potrzeba.

Warunek ten był do wykonania niepodobnym. Bona zapytała po cichu ochmistrzyni:

— Czy niebezpiecznie?...

Ochmistrzyni ramionami na znak nieświadomości wzruszyła.

Do wieczora tedy trzeba było wynajdować rozrywki rozmaite, wytrącające karła z pamięci chłopaka. Wieczorem scena nastąpiła, scena chimerów dziecinnych, tem kłopotliwszych, że przez dziecko królewskie wyprawionych. Królewicz rozwrzeszczał się, nogami machał i na głos cały wołał:

— Karzełek!... karzełek!...

Nie pomogła interwencja matki. Nadszedł ojciec, po którego Bona posyłać musiała, zgromił, chłopak się uspokoił, usnął; lecz nazajutrz, jak skoro się obudził, wnet o karzełka się upomniał.

Nastąpiło powtórzenie tego samego, co w dniu poprzednim, w spotęgowaniu jeno. Zainteresowało to żywo dwór cały i doprowadziło do wniosku o stałości w przywiązaniu królewicza. Wniosek ów był kwiatem, wystrzelonym na niwie pochlebstwa; pochlebstwo atoli nie omyliło się w odniesieniu do Zygmunta Augusta, który stałość stwierdził później w sposób wielki mu czyniący zaszczyt, tymczasem jednak nabawiał nią wielkiego wszystkich co go bliżej otaczali kłopotu. Rady sobie z nim dać nie mogli. Kaprysił, chimerował i upominał się albo o to, ażeby karzełek z ciupy wypuszczonym został, albo o to, ażeby jego, królewicza, wraz z karzełkiem do ciupy wsadzono.

Na szarpaniu się z nim upłynął dzień drugi i dzień trzeci. Rozdrażniło to chłopca do tego stopnia, że aż zachorował. Choroba ta wypadła w czasie, kiedy król wyjechać musiał. Przeciągnęła się przez dni kilka; dzieciak wyzdrowiał i uspokoił się; nie przestał jednak upominać się o karzełka, którego mu do zabawy sprowadzać nie można było, dla przyczyny bardzo prostej: zachorował i umarł. Chorował niedługo. W momencie, kiedy Zygmunt August, kaprysami i chimerami znękany, gorączki dostał, on w trumience na cmentarz wędrował. Do zabawki przeto niemożliwym się stał. Wszakże, gdy królewicz o niego się upominał, odpowiadano mu zawsze:

— Poczekaj... przyjdzie... Niegrzeczny byłeś i dlatego karzełek dłużej w ciupie siedzi...

O tak! Dostał się on do ciupy na zawsze.

Królowa Bona zabroniła uwiadamiać syna o istocie rzeczy, dlatego ażeby dziecka nie drażnić. Zdaje się atoli, że chłopak rozdrażniłby się był mniej, gdyby o tem co się stało wiedział. Śmierć karzełka zatajono przed nim, to też on się go ustawicznie spodziewał i gdy ojciec przyjechał, nie omieszkał za pierwszem spotkaniem zanieść doń prośbę o wypuszczenie towarzysza zabaw z ciupy.

— Czy jeszcze chory?...—zapytał Zygmunt ochmistrzyni na stronie.

— Umarł...

— Uhm...— mruknął król i odpowiedział synowi:—Karzełek tak niegrzecznie w ciupie się zachowywał, żem go wywieść kazał...

Zygmunt August na słowa te w płacz uderzył.

— Alem— dodał król—starać się kazał o innego, ładniejszego i grzeczniejszego.

— Nie chcę ja innego!... Chcę tego samego!...

— Wiedz o tem—rzekł król sentencjonalnie—że człowiekowi, w twojem zwłaszcza położeniu, domagać się wolno, nie tego czego mu się chce, ale tego co możebnem jest...

Słowa te, prawdziwość których znał Zygmunt Stary z doświadczenia własnego, wywarły na dzieciaku wrażenie niejakie. Wypłakał się i powoli, powoli oswoił się z myślą straty, którą poniósł, przywiązawszy się zarazem do nadziei, jaką mu ojciec zrobił. Mieć karzełka stało się jego pragnieniem gorącem. Marzył o nim, z siostrami i z rówiennikami mówił; po nocach mu się śnił; ojca przy sposobności każdej o niego zaczepiał. Dowiedział się wreszcie, że pragnieniu jego zadość się stanie. Król wobec królowej oznajmił mu to w słowach następujących:

— No, bądź grzecznym jeno, a karzełek, zdaje się, będzie, i to taki, jakim się nie pochwali nikt, malusieńki, śliczny, od ciebie o rok młodszy... Trzeba jeno, żebyś się obchodził z nim dobrze... Dziecko szlacheckie, pochrzestnik mój...

trzenka zaświeci. Jego pycha, drażliwość w stosunkach wskazują, że nie był dalekim od błyszczących nadziei. Cała ta sprawa źle się dlań skończyła, lecz nauka polityczna powinnaby z niej dla siebie pewne wnioski wyciągnąć.

W chwili, gdy to piszemy, wyszedł w Londynie pamflet p. t. „Czy Garfield byłby zginął, będąc królem”, w którym autor daje na to odpowiedź negatywną z zasady, że monarcha nie ma tyle sposobności narażania się ogółowi co prezydent i że przebywa pod opieką majestatu.

Zaznaczając ten objaw literacki w społeczeństwie przywykłem do tradycyjnej formy rządu, możemy upewnić, iż w Ameryce nikomu z powodu katastrofy na myśl nie przyszło krytykować republikę, a jeżeli w jej społeczeństwie znalazło się kilku szaleńców, co Guiteau'a nazwali męczennikiem, to chłodna opinja powszechna nie zaniedbała objaśnić, iż był on męczennikiem „szukania posady“.

Prawnik z przebiegu procesu osiągnie wskazówkę, że pierwiastek demokratyczny w procedurze nie jest nauczycielem porządku, ani też nie daje rękojmi poszanowania dla sądu. Pomijając niedogodności, na przysięgłych i świadków spadające, uderza nas w procesie lekceważenie obrony i ulicznikowskie zachowanie się publiczności. Ofiarą tych nadużyć był sędzia państwowy, którego podsądny i prokurator formalnie tyranizowali.

Guiteau w tem społeczeństwie uosabia czynnik najwyższej pychy. Egoista, bez miłości dla rodziny, depcze małżeństwo i religję, puszczając się w zamęt życia pod hasłem, aby zostać możnym i głośnym. Ludzkość nic go nie obchodzi, ojca znieważa, siostrę chce zabić, o przyjaciół nie dba i nie zdarza się, aby płacił długi. Na planie stoi on sam... Po za sobą widzi niewolników, którzy mu winni ulegać.

Spełnia zbrodnię i szczyci się tem! W więzieniu irytuje się, że mu podano zimną zupę, a gdy zobaczył swój wizerunek w ilustracji, woła „dlaczego w małym formacie!” To prawdziwy typ szaleńca i lichego pyszałka zarazem!

Proces, pomimo wszystkich śmieszności, rzucił jasne światło na ten charakter upadły; świadków, co zeznają na fakt małej inteligencji podsądnego, tenże znieważa, choćby ich twierdzenia zmierzały do ocalenia go, uwielbia tych, co pochwałami swojemi prowadzą go na rusztowanie.

Czy może być większy nierozum? większa zazdrość o swoje mniemane talenta?

Wobec tego szacunku jakie poważanie dla siebie, co za uznanie dla swoich rzekomych zasług!

To też proces, odkrywając tę stronę charakteru przestępcy, pomimo skandalicznej formy, przedstawia pewną wartość nietylko pod względem społeczno-prawniczym lecz i etnograficznym i to była przyczyna, dla której osnową jego czytelnika zatrudniliśmy.

L. H. Pern.

Przegląd literacki.

„Pod wiejskim dachem” komedja w 5 aktach oryginalnie napisana przez Józefa Wołowskiego, 1882 r.

Pocieszająca to rzecz, iż od pewnego czasu coraz więcej pracowników pióra zjawia się na polu dramatycznem, tak niedawno jeszcze u nas leżącem odłogiem.

Bardziej zaś może jeszcze pociesza nas to, iż nowi pisarze wzbogacają repertuar scen polskich utworami takiemi, w których bądź to przeszłość nasza odtwarza się w barwach szlachetnych, nieskalanych żadną tendencyjną zasadzką na szanowane przez naród tradycje; bądź też występują teraźniejsze stosunki naszego społeczeństwa uwydatnione wiernie, traktowane bezstronnie i ogrzane tem ciepłem serdecznem, jakie tylko ze szczerej miłości dla kraju rodzi się w piersach i... w piórze każdego autora.

Do liczby tych ostatnich, teraźniejszość malujących, pisarzy scenicznych, na czele któr c stoi bez zaprzeczenia Bliziński, przybył obecnie świeży pracownik, z nieznanem dotąd w literaturze nazwiskiem, p. Józef Wołowski.

Trzeba wyznać, iż nowy autor komedji „Pod wiejskim dachem“ odważył się na wiele... rozpoczynając swój debiut... dramatyczny utworem pięcioaktowym!

Już samo ułożenie planu i zbudowanie rusztowań scenicznych w budynku tak obszernym, wymaga nietylko wielkiego mozołu, lecz także i doświadczenia, popartego znajomością sceny i jej warunków, które tak często krępują wytrawne już nawet na tem polu pióra.

Cóż dopiero mówić o wykonaniu tego planu, o naturalnym rozwoju scen, o umiejętności wytwarzania sytuacyj coraz silniejszych, o utrzymaniu charakterów w postaciach mających „żyć“ na scenie, słowem o całem przeprowadzeniu „fabuły” wysnutej z wyobraźni lub odtworzonej z życia przez wszystkie sceny i sytuacje od pierwszego aż do piątego aktu!

Ażeby spełnić te wszystkie warunki i wyjść zwycięzko z tyla trudności, potrzeba mieć i talent wielki i doświadczenie niemałe.

Że p. Wołowski, występujący po raz pierwszy w literackich szrankach, doświadczenia już tem samem mieć nie może, o tem i mówić nie trzeba; talentu zaś pisarza nie można ocenić z pierwszej jego próby, zwłaszcza też na polu dramatycznem, gdzie nieraz zdolności, z początku jakoby małe, rosną coraz bardziej w miarę rozwoju pracy umysłu i ręki... gdy tymczasem zdarza się znowu, iż talenta objawione wydatnie odrazu, obiecujące bardzo wiele, gasną zaraz po pierwszym wybuchu, jak skry wyrzucone z ogniska, lub też drobnieją coraz, więdną i... spadają jak liście z podciętego drzewa...

Pomimo to jednak wolno jest nam powiedzieć, na samym zaraz wstępie, iż ta pierwsza sceniczna praca p. Wołowskiego posiada pewne zalety, takie nawet, iż odkupują, nietylko wadliwą budowę samej sztuki, jeżeli ją za „komędję” uważać mamy, lecz także i wszystkie jej niedostatki już w samem obrobieniu formy, pod względem artystyczności stylu i czystości języka.

Główną z tych zalet jest ta, iż autor, kreśląc obraz teraźniejszego społeczeństwa naszego, na tle którego występują ludzie rozmaitego stanu i wykształcenia, nie skalał go żadnym wstrętnym rysem i od początku do końca zachował pióro czyste, wolne i od nienawiści i od pochlebstwa zarówno.

Do tej zalety niemałej łączy się zaraz druga, iż ci, tak bezstronnie przedstawieni ludzie z sfer rozmaitych, żyją istotnie, tworząc grupy istot prawdziwych, które czują, myślą, mówią i ruszają się dość swobodnie nawet.

Hrabia Orchowski, jego żona i jej ciotka, pani Mroczkowa, są to postacie wprawdzie pospolite, lecz rzeczywiste za to, chociaż tej ostatniej, dość zresztą charakterystycznej figurze, brakuje niekiedy zbyt widocznie i mitrowanej dystynkcji i... dobrego wychowania nawet.

Za to hr. Karol posiada te przymioty w zupełności.

Prawdziwymi są także i sędzia Jasieniecki z synem Leonem i swobodny choć zadłużony syn obywatelski Erazm i wreszcie Tomasz Połeski, reprezentujący tu postać szaraczkowego szlachcica.

Najpiękniejszą jednak i najlepiej narysowaną postacią w sztuce p. Wołowskiego jest córka tego właśnie szlachcica Krystyna.

Za to dwie główne figury: bohater i heroina, czyli Joanna Orchowska i Eugenjusz Gozdalski, pomimo iż autor widocznie ukochał je najbardziej i najwięcej pracował nad uposażeniem ich hojnem, nie wyszły dość jasno.

Są to wprawdzie postacie dość sympatyczne i nie grzeszą sztywnością ani martwotą marjonetek bezdusznych; owszem, czują głęboko, myślą szlachetnie i pięknie, nawet mówią niekiedy — lecz w ich, że się tak wyrazimy, moralnej bodowie tkwi wada pewnej nienaturalności i egzagieracji,—wada, która najczęściej spada z winy autorów scenicznych na te właśnie postacie, w których, czyli raczej przez które chcą oni uwydatnić widzom lub czytelnikom swoje zasady, lub wskazać myśl przewodnią utworów swoich.

Zresztą Joanna i Eugenjusz, to kochankowie serjo dramatyczni, a wiadomo przecie, że takie postacie najmniej się zwykle udają autorom, zkądinąd znakomitym nawet!

A jednak pomimo uchybień w rysunku tych dwóch, głównych postaci, p. Wołowski dał dowód zręczności w ostatecznem rozwiązaniu ich losów scenicznych.

Czując zapewne, że zestawienie dwojga kochanków w scenie rozstania się ich z sobą pociągnie za sobą konieczność napisania djalogu w tonie wysokim na tle sytuacji heroicznej... a więc rzeczy niezmiernie trudnej, z którą tylko wielkie talenta, umiejące całą siłę uczuć najpatetyczniejszych zawrzeć i wyrazić w potężnej prostocie słowa—uporać się potrafią—cofnął się od takiego zadania i roz-

---

I rozpowiedział królowej o imć Krassowskim i o Janku. Z rozpowiedzenia tego wynikła propozycja, uczyniona staroście na Wielkanoc.

Zygmunt August nie posiadał się z radości, na którą cień rzucała jeno odległość terminu, naznaczonego na przybycie Janka. Zrazu siedm miesięcy nie wydały się mu nadzwyczajnością żadną. Na trzeci dzień Wielkiejnocy zapytywał już o październik, następnie zaś październik stał się dlań rodzajem pewnem hasła, powtarzanego bardzo często.

— Październik... październik: kiedyż październik ów nadejdzie nareszcie?...

Kazał opowiadać sobie, jak miesiąc ów wygląda.

— Słoty... niebo pochmurne... trawy schną... liście żółkną i opadają...

Ile razy przeto w maju, czerwcu, lipcu deszcz padać począł, ile razy zachmurzyło się, wnet wołał:

— Październik!...

Nareszcie nadszedł miesiąc oczekiwany, nadszedł i mijać począł z dnia na dzień, przynosząc królewiczowi w dniu każdym zawód nowy. Przy sposobności każdej do ojca z wyrazem żalu, z pretensją i z zapytaniem się zwracał, a ojciec mu zawsze:

— Czekaj...—odpowiadał.

— Październik już...—reklamował chłopiec.

— Październik ma dni trzydzieści jeden...

— Jakież to długie dnie te!...

— Przeciwnie: dnie krótnie, noce długie...

Król żartował, pewnym będąc przybycia karzełka, wiedział bowiem o dymisji, do której podał się jeden z dworzan jego, imć Lewicki, i o powodzie, jaki go do kroku tego skłonił. Nie wątpił więc, że październik nie przeminie bez przyjazdu imć Krassowskiego i przybycia na dwór Janka.

Jakoż, poranka pewnego, ochmistrzyni dostała rozkaz przyprowadzenia królewicza do komnaty królewskiej. Ochmistrzyni pośpieszyła. Zygmunt August wszedł, od proga do ojca poskoczył i nagle, w poskoku, skamieniał niby. Król i królowa zajmowali siedzenia w głębi, naprzeciw nich zaś, w stronie drzwi, na jednym stołku siedział szlachcic jeden, znany królewiczowi dobrze z widzenia—był to imć Lewicki—na drugim drugi, niemłody, rosły, barczysty, wąsaty, o którym, czyby go znał, nie wiedział, nie przypatrywał się mu bowiem, ujrzawrzy pomiędzy kolanami jego stojące chłopię, głową mu do kolana nie sięgające. Było to dziecko, ale dzieci wzrostu tego nie stają jeszcze na nogach o siłach własnych. Wzrost taki właściwy jest ludziom w pierwszym, w drugim miesiącu życia. W porównaniu z chłopięciem tem pięcioletni królewicz olbrzymem się wydawał. Ze zdumieniem więc spoglądał i nie wiedział, jest li to chłopczyk żywy, czy też lalka w kubraczek ubrana i kołpaczek z futra lisiego w ręku trzymająca.

Zdumienie królewicza trwało chwilę sporą. Zakończenie onego tem się zaznaczyło, że się pędem do matki udał, wpół ją objął, przytulił się do niej i z pod ramienia jej ciekawie się chłopięciu szlacheckiemu przypatrywał.

— Niby dziki...— odezwał się starosta do króla, oczami Zygmunta Augusta wskazując. Znam ja to... Komu Pan Bóg dał dzieci tyle, co mnie, ten na narowach ich zna się doskonale... Moje także niekiedy od ludzi się chowają...

Królowa uśmiechnęła się; król odpowiedział:

— Chłopiec mój jest z ludźmi dosyć ostrzelany...

— Zdaje się... Na dworze plącze się tego tyle...

— Otóż widzisz — zaczął król, do syna mowę zwracając a na Janka wskazując — jest to Jan... Janek Krassowski, pochrzestnik mój...

— Herbu Rogala... — podpowiedział imć pan Paweł.

— Herbu Rogala— powtórzył król —który, jako rówieśnik twój, z tobą bawić się i uczyć będzie... Bądź-że dla niego uprzejmy, serdeczny, przyjacielski; pamiętaj o tem, żem ja mu ojcem chrzestnym i że on...

— Szlachcic... — podchwycił imć Krassowski — szlachcic taki dobry, jak i ty, chłopcze, z dziadów, pradziadów, z Podlasia rodem... Będziesz dla niego z respektem, dobrze; nie... odbiorę... Niech lepiej na wsi za pługiem chodzi, jak się kto na niego na dworze królewskim krzywić ma...

— O to waszmość bądź spokojny — odezwał się król, rękę wyciągając. — Krzywić się na dziecko waszmości nie pozwolę nikomu, jeśli nie dla czego innego, to gwoli chłopca tego metryki kościelnej, w której zapisane imię moje... Będzie on z synem moim razem rósł i uczył się...

— Oj, uczył się!... to grunt... Z jejmością moją mówiliśmy o tem szeroko i postanowiliśmy tak: chłopca waszej królewskiej mości pokazać, ale go nie dawać, gdyby miał on do igraszki służyć... Pan Bóg mu wzrostu nie dał, ha!... tak się Panu Bogu podobało; ale dał mu duszę ludzką i szlachectwo polskie: jedno i drugie szanować należy...

— I uszanuje się w nim jedno i drugie...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

łączył kochanków, bez osobistego ich pożegnania się na scenie.

Za pomocą tego, taktownego manewru, p. Wołowski uniknął przedstawienia w swej sztuce takiej sceny, w której deklamacja i liryzm... melodramatyczny zgnębiłyby i widzów i aktorów i... samą sztukę wreszcie.

Wdzięczna, pełna godności i prostoty postać Krystyny, którą się autor przy rozwiązaniu ostatniej sceny tak szczęśliwie posłużył, nadała tej scenie siłę dramatyczną istotnie, chociaż osłabia ją nieco i melodramatyzuje poniekąd ów wiersz, nie zły może lecz nazbyt długi, który autor każe deklamować Joannie na scenie, dlatego tylko ażeby miała sposobność przesłać niewdzięcznemu kochankowi na pamiątkę rozstania ów krzyżyk, tak pięknie zakończający sztukę.

Reasumując wreszcie zdanie nasze o komedji „Pod wiejskim dachem“ powiemy, że gdyby przy zaletach jakie posiada, a których koroną jest widoczna miłość autora dla rodzinnego społeczeństwa i rzeczywista znajomość wiejskich jego stosunków, sztuka ta posiadała jeszcze obrobienie lepsze; gdyby autor, ująwszy raz jeszcze pióro, poskracał w niej niektóre sceny i perjody a swobodnemu zresztą językowi w djalogach wielu, ujął nieco frazesów niepotrzebnych a natomiast dodał mu jędrności i prostoty—to „Pod wiejskim dachem“ stałoby się—może nie „komedją“ jeszcze, w ścisłem tej nazwy znaczeniu—lecz utworem udatnym i sympatycznym i wróżącym autorowi przyszłość nietylko w literaturze dramatycznej, lecz i na scenie także.

Al. Półkozic.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* opublikował postanowienie rady państwa, uzupełniające przepisy o obowiązkach właścicieli nieruchomości, zagrażających zdrowiu publicznemu lub bezpieczeństwu.

= Ministerjum oświaty, jak donoszą telegraficznie do *Warsz. Dn.*, pozwoliło dawać lekcje w domach prywatnych osobom nie mającym odpowiedniej kwalifikacji; zaleconem jednak zostało dawanie baczności, aby osoby takie odpowiadały względom politycznym i moralnym.

= Petersburskie gazety donoszą, iż zamierzone zreorganizowanie wojennych akademij zostało odroczone do nieokreślonego czasu.

= W sferach rządowych, jak donosi *Now. wr.*, poruszony został projekt zobowiązania właścicieli fabryk do utrzymywania szkół przy swoich zakładach przemysłowych.

= Gazety rossyjskie donoszą, iż w miastach Grodnie, Żytomierzu i Kamieńcu-Podolskim mają być założone ochrony dla dzieci.

= *Warsz. Dn.* donoszą z Petersburga, iż zarząd stadnin wysyła za granicę czterech specjalistów dla zbadania ochronnego szczepienia zaraźliwych chorób zwierzęcych, praktykowanego za granicą.

= W sferach rządowych istnieje podobno projekt zwolnienia sztucznie zaprowadzanych lasów od wszelkich opłat i podatków na 20 do 30 lat.

= Na skutek odezwy zarządzającego przewozem wojsk na drogach żelaznych Królestwa, zarządy kolejowe tutejsze zawiadomiły służbę swoją, iż wszelkie dane statystyczne tyczące się dróg żelaznych nie powinny być nikomu udzielane, nawet oficerom bataljonu kolejowego, opatrzonym w list otwarty komendanta swego; zbieranie bowiem powyższych danych odbywać się powinno wyłącznie za pośrednictwem zarządzającego przewozem wojsk, wyznaczonego przez sztab jeneralny.

= Według przepisów z roku 1875, sprawy dotyczące zaliczenia zostających w służbie wojskowej, których położenie familijne się zmieniło, do zapasu (rezerwy) i decyzje w tym względzie komisyj poborowych wykonywane były przez naczelników wojskowych właściwych gubernij. Obecnie gdy posady naczelników tych zostały zwinięte, sprawy te za porozumieniem pp. ministrów wojny i spraw wewnętrznych przeszły pod względem wykonawczym do naczelników wojskowych powiatowych. Cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów wydany za nr. 2 w dniu 2 lutego r. b. (*n. s.*) zawiadamia ich o tym nowym porządku rzeczy.

= Zarząd dóbr górniczych w Przysusze, w opoczyńskiem, przedstawił do zatwierdzenia projekt ustawy kasy oszczędnościowo-pożyczkowej dla tamtejszych robotników, rzemieślników i oficjalistów fabrycznych; kasa ma na celu przyjmowanie od członków wkładów dobrowolnych od 25 kop. do 10 rs. miesięcznie, a z powstałego ztąd funduszu udzielanie stowarzyszonym członkom pożyczek.

= W gubernji kieleckiej zamierzono dokonać prawidłowej poprawy komunikacyj. Podobno także reforma ma też być przeprowadzoną i w niektórych innych gubernjach. W tym celu, jak donosi *Gaz. warsz.*, naczelnicy powiatów w gubernji kieleckiej otrzymali polecenie potworzenia komisyj z obywateli dla zasięgnięcia ich zdania co do środków mających się w tym celu przedsięwziąć.

= Sędzia pokoju m. Opatowa w okręgu drugim gubernji radomskiej, sekretarz kolegjalny, Ozierskij, mianowany został sędzią pokoju w okręgu pierwszym gubernji płockiej, zaś p. Piotr Dorożajewski, rejent przy hypotece w mieście Władysławowie, gubernji suwalskiej, na własne żądanie, zwolniony został od sprawowania rzeczonych obowiązków.

= P. prezydent miasta poleca komisarzom kasy miejskiej ponowienie starań celem ściągnięcia kar wymierzanych na mieszkańców tutejszych za przetrzymanie pasportów zagranicznych. Karom takim podlega 280 osób, skazanych na uiszczenie rs. 6633. O rezultatach z poboru tych kar składane być mają p. prezydentowi miesięczne raporty.

= Na odbytej w tych dniach licytacji podjęli się robót brukarskich: p. Wolf Sowa w 4-ym oddziale za rs. 3140; p. Wojciech Kowalski w 1-ym, 3-im i 6-ym oddziale za rs. 3540; wreszcie p. Pejsach Regirer w 3-im oddziale za rs. 4070.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 12-go do 18-go lutego r. b. Urodziło się: chłopców 171, dziewcząt 179, razem 250 (więcej o 5 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 15, razem 32 (mniej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 14 (chłopców 8, dziewcząt 6). Co do religji: katolickiej 181, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 17, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 144. Zmarło zaś: mężczyzn 154, kobiet 115, razem 269 (więcej o 28 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 7, kobiet 4, razem 11 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 87, dziewcząt 67, razem 154. Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—41, najmniej w cyrkule XII—18. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: ospa 39, suchoty płuc 38, zapalenie oskrzeli i płuc 34, nieżyt kiszek 23, uwiąd schyłkowy 12, płonica (szkarlatyna) 7, błonica i dławiec 6, zapalenie nerek 6, choroby organiczne serca 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 194 (więcej o 13 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 161, ewangielicko-augsburskim 12, wyznania mojżeszowego 21.

= W ciągu tygodnia od 11-go do 18-go lutego r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,259 sztuk bydła (mniej o 184 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego, wołów 1,068, krów 3; bydła miejscowego: wołów 115, krów 73. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 912; na prowincję: wołów 156, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 54; na prowincję: wołów 48, krów 28. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: wołów 13, krów 13. Krów dojnych było 32 (mniej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Przypędzono wieprzów 2,500 (mniej o 500 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,450, cielat 1,300 (więcej o 20 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3,855 pudów, wieprzowego 164, baraniego 8, cielęcego 750, razem 4,777 pudów (mniej o 425 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 14½ (taniej o 1 kop. niż w tygodniu poprzednim), wieprzowe po kop. 16½. Funt chleba razowego kosztował 2¾ kop. (taniej o 1 kop.), pytlowego 4½ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 62½ i rs. 1 kop. 50.

= Do komisji, mającej zbadać sprawę reformy szpitali warszawskich, oprócz prof. dra Baranowskiego, Towarzystwo lekarskie wybrało jeszcze z grona swego pięciu lekarzy: Klinka Edwarda, Markiewicza Stanisława, Nussbauma Leona, Orłowskiego Władysława i Rogowicza Jakóba.

= Zjazd sędziów pokoju m. Warszawy odbywać będzie, poczynając od 13-go b. m., swoje posiedzenia cztery razy na tydzień.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś 19-ty występ Heleny Modrzejewskiej w komedji Battu i Desvignes „Honor domu“ (ab. C, nr 5).

* W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w b. kasie teatru wielkiego sprzedaż biletów na benefis p. Heleny Modrzejewskiej, który odbędzie się w dniu 10-ym marca.

Sprzedaż trwa przez dni kilka od g. 3—6.

Atak dokonany w dniu dzisiejszym na kasę pozwala wróżyć o świetnym rezultacie benefisu...

* Znany i u nas a celny niegdyś pianista Alfred Jaell zmarł w tych dniach w Paryżu.

= Odczyty.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 5-ej po południu, p. Aleksander Kraushar mieć będzie jeden odczyt na dochód osad rolnych „o staropolskiej palestrze“.

Treść odczytu będzie następująca:

Typ palestranta w tradycji i historji— sprzeczne opinje o adwokaturze— światła i cienie— głos Czerwińskiego, prawnika z XVI wieku— palestra w Rzymie, Francji i Anglji— sądownictwo dawnej Polski— rzecznicy i prokuranci— powstanie i rozwój trybunałów w Polsce — rysy obyczajowe— karność— palestranci— typy ich, ubiór i wymowa— nauka prawa— satyry Kochanowskiego, Rysińskiego i Opalińskiego— epoka sasów— mecenasi i patronowie— dependenci i torbiferowie— Kitowicz, Soplica, Doświadczyński— pieniactwo— reformy— upadek palestry w XVIII wieku.

W piątek, jak wiadomo, na dochód wyprawy naukowej do Afryki mówić będzie organizator jej „o Afryce zachodnio-ekwatorjalnej“.

Drugi odczyt p. Józefa Boguskiego „o rozłożeniu światła białego na barwy“ przypada w sobotę.

= Podręcznik dla władz gminnych.

Organy samorządu gminnego zyskują dla siebie pożyteczny wielce przewodnik dla interpretowania ustawy gminnej, obowiązującej w Królestwie Polskiem.

Jest to „podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień, obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem“.

Podręcznik ten opracowali pod kierunkiem profesora Antoniego Okolskiego, kandydaci nauk prawnych, pp. Henryk Konitz i Franciszek Olszewski, znani już z prac naukowych na polu ekonomiczno-prawnem.

Całe to dzieło rozpada się z natury swojej na dwie części, formalną i materjalną, z których pierwsza traktować będzie organizację władz gminnych, druga zaś o ich atrybucjach.

W dodatkach znajdować się będą przepisy, dotyczące kancelarji zarządów gminnych, formularze ksiąg gminnych i spis gmin w Królestwie.

Druk podręcznika rozpoczęła już *Bibljoteka umiejętności prawnych.*

= Resursa lekarska.

Jak się dowiadujemy, grono lekarzy tutejszych zamierza urządzić w mieście naszem resursę, przeznaczoną specjalnie dla synów Eskulapa.

W resursie tej znajdowałaby się czytelnia z dzieł i czasopism lekarskich w ilości obfitej.

Odbywać się też w niej podobno mają i zabawy odpowiednie dla rodzin lekarzy.

= Ku czci ś. p. Krakowowej.

W dniu wczorajszym, staraniem pań przełożonych pensyj tutejszych, odbyło się w kościele archikatedralnym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Krakowowej.

Wszystkie zakłady prywatne żeńskie znalazły się w murach poważnej świątyni.

Mszę uroczystą celebrował administrator archidjecezji warszawskiej ks. Sotkiewicz.

U stóp wspaniałego katafalku, otoczony mnóstwem jarzącego światła i kwiatami stał portret niezapomnianej wychowawczyni kilku pokoleń.

Podczas mszy odzywały się z chóru przejmujące śpiewy wykonane przez pierwszych artystów naszej opery.

Po egzekwiach kazał ks. Zygmunt Chełmicki.

Natchniony kaznodzieja roztoczył piękny obraz żywota zmarłej i zwrócił się następnie w podniosłych słowach do przewodniczek młodzieży i do niewiast naszych.

Przemówienie to jedno z najpiękniejszych, jakie się nam w ostatnich czasach słyszeć dało, sprawiło na pobożnych słuchaczkach głębokie wrażenie.

Przy tej sposobności nadmieniamy o godnym uwagi i zaznaczenia projekcie.

Oto pewna liczba uczennic ś. p. Krakowowej, zamieszkałych w Warszawie, podjęła myśl trwałego uczczenia Jej pamięci przez wzniesienie pomnika *z ofiar samych tylko uczennic i wychowanek zgasłej.*

Kilka pań zajęło się tem z całą, właściwą ich szlachetnym sercom gorliwością, zebrawszy pomiędzy sobą „na początek" pokaźną już sumkę.

Krakowowa miała uczennice na całym naszym obszarze — niewątpliwie więc zacna myśl przyjmie się snadnie i rychły wyda owoc.

Administracja *Kurjera* w sprawie tej ofiaruje chętną swą pomoc, którą też przyrzekły uprzejmie re-

dakcje *Bluszczu, Kłosów* i *Tygodnika illustrowanego.*

† Dr. Juljan Grabowski.

Z Krakowa dochodzi nas smutna wieść o zgonie dra Juljana Grabowskiego, profesora technologji chemicznej w instytucie techniczno-przemysłowym, członka korespondenta Akademji umiejętności.

Jestto dotkliwa strata dla nauki naszej...

Grabowski urodzony w r. 1848 w Królestwie Polskiem, po ukończeniu b. szkoły głównej udał się na uniwersytet do Berlina, gdzie zwrócił na siebie uwagę słynnego chemika Bayera i został jego asystentem.

Wraz z nim przeniósł się następnie Grabowski do Strassburga i wykładał na tamtejszym uniwersytecie chemję, w charakterze docenta.

Jakkolwiek w Niemczech otwierały mu się świetne [illegible] w karjerze naukowej, opuścił jednak Grabowski Strassburg i wrócił do kraju.

Tu pracował początkowo w uniwersytecie lwowskim, później zaś w r. 1877 po utworzeniu instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie objął w nim kierownictwo oddziału chemicznego i wzorowo urządził laboratorjum.

Niedługo przedtem wysłał go był wydział krajowy do Ameryki dla zbadania tamtejszego przemysłu naftowego.

Odtąd też pracował ś. p. Grabowski przeważnie nad technologją wyrobów naftowych.

Ś. p. Juljan zmierzał głównie do tego, iżby utorować drogę umiejętnemu zużytkowaniu odpadków pozostających przy eksploatacji nafty, w celach przemysłowych, w czem niezawodnie tkwi nasze a obfite źródło dla bogactwa krajowego.

Prace jego pisane po niemiecku i po polsku zjednały mu w świecie naukowym zasłużone uznanie.

„Niepospolitą, acz brzemieniem ciężkiej choroby zmarnowaną w ostatnich latach siłę — woła *Czas* krakowski, z którego dane te czerpiemy—przyjdzie nam złożyć do grobu...

„Rozpoczęła się ta choroba jeszcze w Strassburgu, gdy narażając życie przy pożarze, ugodzony został palącą się belką, która strzaskała mu szczęki jednego policzka...

„W następstwie tego wypadku, malującego dostatecznie szlachetny, pełen poświęcenia charakter, uśmierzano bóle nerwowe twarzy, często się powtarzające po wyleczeniu z ran, morfiną.

„Nawykły do wstrzykiwania morfiny nie mógł się Grabowski bez niej obywać i to stało się przyczyną stopniową jego zgonu".

Pokój niech będzie jego popiołom!

= Donoszą nam z Płocka:

W dniu 19-tym lutego zmarł tu Adam *Niemirowski*, b. nauczyciel gimnazjum, od kilkudziesięciu lat w stanie spoczynku.

Była to postać w mieście dobrze znana...

W chwilach wolnych od zajęć domowych poświęcał się sprawom publicznym, pełniąc przez 30 lat różne obowiązki honorowe.

W 1852, gdy hr. Andrzej Zamoyski dla odbycia uroczystości poświęcenia statku parowego nazwę „Płock" noszącego, przybył do naszego miasta, Niemirowski witał go w imieniu obywateli.

Obszerne to przemówienie, obejmujące rzut oka na stan przemysłu krajowego i wpływ komunikacji na jego rozwój, drukowała *Gazeta codzienna.*

Zmarły był czynny do chwili ostatniej.

Ruchliwy jego umysł nie dozwalał mu chwili spoczynku.

Sam był nauczycielem swych dzieci, potem wnuków i miał tę pociechę, że dwóch synów i dwie córki usposobił do pracy umysłowej, której ślady czytelnicy znajdą w spisach Estreichera.

Pierwotnie zajmował się ś. p. Adam dziennikarstwem i pracami naukowemi, później wszelako zawód pedagogiczny wytrącił mu pióro z ręki.

Druki zmarłego znajdują się w: *Dziedzilii, Rozmaitościach warszawskich, Korespondencie* (dodatek do *Gaz. warsz.*), w *Magazynie powszechnym* i w *Pamiętniku warszawskim*, niektóre wyszły oddzielnie.

Niemirowski należał do założycieli „Towarzystwa naukowego" w Płocku i na posiedzeniach czytywał swoje roboty, które są wydrukowane w sprawozdaniach tegoż Towarzystwa.

Utwory jego beletrystyczne znajdują się w *Dzienniku nadwiślańskim*, którym kierował czas jakiś z Szymonem Krępowieckim.

(Wczoraj podaliśmy już krótką w tym przedmiocie wzmiankę, lecz skutkiem rozsypania czcionek przy robieniu stereotypu, przestawiono nazwiska, tak, iż artykuł stał się niejasnym, co niniejszem prostujemy. *Przyp. red.*)

= **Echa z prowincji.**

* Piotrkowska straż ogniowa ochotnicza liczyła w 1881 roku 277 czynnych członków i 279 honorowych; ci ostatni składają rocznie na potrzeby straży po 3 rs.

Straż ta w roku ubiegłym była alarmowana 33 razy.

Ogólne straty wynikłe wskutek pożaru w ciągu roku sprawozdawczego dosięgły sumy rs. 4000.

Wartość wszystkich narzędzi ratunkowych straży wynosi rs. 8837 kop. 46.

Wpływy towarzystwa w roku zeszłym dały sumę rs. 3649 kop. 13½, ponieważ z sumy tej wydatkowano rs. 3149 kop. 47, pozostało przeto rs. 499 kop. 56½ na rok bieżący.

* W tych dniach zjechało do Częstochowy towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Puchniewskiego, które ubiegłego lata dawało przedstawienia w Alhambrze.

Onegdaj rozpoczęto szereg przedstawień dramatem p. J. Łętowskiego: „Izrael na puszczy".

Repertuar towarzystwa składa się przeważnie z celniejszych utworów polskich dramaturgów.

Pomiędzy artystami trupa p. Puchniewskiego liczy panie: Sochaczewską i Sułkowską, oraz panów: Lubicza, Rügera, Szymborskiego i innych.

* W Łodzi wybuchł z piątku na sobotę, około godziny 2-giej nad ranem, pożar w domu p. Kaluschinera przy ulicy Piotrkowskiej.

Płomienie ogarnęły szopy, w których się znajdował skład odpadków wełnianych.

Pożar szerzył się z taką gwałtownością, iż o ratunku nie mogło być i mowy, a cała działalność straży ogniowej ochotniczej ograniczyła się na niedopuszczeniu rozszerzania się ognia.

* W Kaliszu ma też być dokonany spis jednodniowy.

Za wzór posłuży Warszawa.

* W gubernji lubelskiej znajduje się ogółem: gorzelń 57, browarów 39, fabryk miodu 11 i fabryk wódek 4.

Przeciętnie przypada zatem na 7 powiatów po 6, a na 3 po 5 gorzelni.

Przed podwyższeniem akcyzy, każdy powiat posiadał po dwadzieścia kilka gorzelni.

= Pożar.

W nocy z 16 na 17 z. m., w majątku Góry (w powiecie grójeckim), wszczął się pożar, który gwałtownie przerzucając się z budynku na budynek, zniszczył ze szczętem jedenaście gospodarskich zabudowań, ubezpieczonych na sumę rs. 4,350.

W stodołach spłonęła cała krescencja, ubezpieczona na sumę rs. 9,593.

Pożar szerzył się z taką szybkością, iż nie zdążono nawet uratować inwentarza żywego, którego wartość wynosiła do 10,000 rs.

Ogółem straty w spalonych nieruchomościach i ruchomościach obliczone są do 30,000 rs.

Przyczyna pożaru tego niewiadoma.

= Katastrofa w kopalni.

W dniu 24 z. m. we wsi Bolesław, w powiecie olkuskim, na łąkach pod któremi znajdują się kopalnie galmanu, będące własnością p. von Kramsty, wskutek roztopów śniegu i deszczów, zebrana woda, przebiwszy się przez pokład ziemi, wtargnęła do galerji podziemnej, w której pracowało kilkunastu robotników...

Jednocześnie z wdarciem się wody, sklepienie ziemne runęło, zasypując siedmiu górników.

Na widok zawalenia się ziemi zawezwany kontyngens ludzi z innych kopalni rozpoczął rozkopywanie zamulonej galerji, zanim jednakże zdołano dostać się do miejsca katastrofy, trzech robotników nie żyło, czterech zaś wydawało słabe tylko oznaki istnienia...

Władze górnicze zechcą zapewne zbadać ten fakt i rozciągnąć większy nadzór nad kopalniami, znajdującemi się przeważnie w rękach cudzoziemców.

= **Wypadki.**

* W domu pod nr 2, przy ulicy Rybaki, Józefa K., lat 49 licząca, zmarła nagle z niewiadomej przyczyny.

* W zabudowaniach nr 16, przy ulicy Pawiej, znaleziono podrzucone zwłoki dziecięcia nowonarodzonego.

* Na Nowym-Świecie strażnik K., jadący konno, wskutek przelęknięcia się konia spadł z takowego i mocno się potłukł.

* Feliks P., wszedłszy do sklepiku w domu nr 10, przy ulicy Łuckiej, pobił właściciela tegoż sklepu Józefa B.

Podobny wypadek wydarzył się w domu nr 5, przy ulicy Żelaznej, gdzie Adolf R., wpadłszy w celach rabunku, pobił właścicielkę sklepu Antoninę W., której zadał ciężką ranę w głowę i złamał jej rękę.

* Powożący bryczką Adam A., na Krakowskiem-Przedmieściu, najechał na Aleksandra W. i mocno go pokaleczył.

Ze świata.

✕ **Z Poznania** donoszą nam, iż w tych dniach zmarła w Kobylepolu Izabela z Brzostowskich Mycielska, małżonka oficera b. w. polskich, wzorowa obywatelka, opiekunka sierot i nieszczęśliwych, matrona błyszcząca zbiorem cnót chrześcijańskich.

✕ **W tych dniach** rozpoczętą być ma budowa fortu w Żurawicy pod Przemyślem, stanowiącego jedną z licznych *forts-detachés* przyszłej twierdzy.

✕ **Młodzież handlowa lwowska** uchwaliła na walnem zgromadzeniu nadać dyplom członka honorowego znanemu poecie i czcigodnemu literatowi lwowskiemu Platonowi Kosteckiemu za zasługi położone około tego potężnie się rozwijającego stowarzyszenia.

✕ **Budżet dziennikarski.** Paryski *Figaro*, będący jak wiadomo przedsiębiorstwem akcyjnem, ogłosił w tych dniach sprawozdanie z rocznego zebrania akcjonarjuszów i rachunki za rok ubiegły. Niezmiernie ciekawe i imponujące są cyfry owego rachunku. Wpływy wynoszą 6,070,749 franków 64 centymów, rozchody zaś 3,666,525 fr. 37 cent. Czysty dochód uczynił 2,396,999 fr. 33 centymów. Składanie *Figara* kosztowało 160,884 fr., papier, druk i podatek 1,636,165 franków, poczta wzięła 355,613 fr., na redakcję wydano 584,534, a na administrację 260,369 franków. Nadzwyczajne wydatki uczyniły 590,967 franków. Przeciętnie przez rok 1881 *Figaro* bił dziennie 78,000 egzemplarzy. Z olbrzymich zysków, jakie ten tak rozpowszechniony dziennik przynosi, sama rodzina zmarłego założyciela *Figara*, Villemessant'a i p. A. Dumont otrzymali pokaźną sumę 887,486 fr. 96 centymów.

✕ **Karnawał tegoroczny w Paryżu** stracił skutkiem krachu wiele na humorze i wesołości, zresztą i polityczne względy rzuciły cień na stolicę cywilizowanego świata, która zapomniała szaleć swoim zwyczajem. Najgłośniej i najhuczniej wypadły wprawdzie ostatki, ale i one nie mogły się równać z poprzedniemi latami. W ostatnią niedzielę zapustną i w tłusty czwartek usiłowano na bulwarach wskrzesić tradycję dawnego karnawału, ale bezskutecznie. Widzów zebrało się wielu, ale masek, a zwłaszcza uwagi godnych, bardzo mało. Te, co były — wysłała na ulicę zręczna... reklama. Najwięcej powodzenia miały maseczki ze świata — dziecięcego; mnóstwo kostjumowanych bębnów, zaledwie co z kołyski wyjętych, przechadzało się z bonami i niańkami po ulicach. Mały światek zakasował w tym roku starszych i ściągnął całą uwagę na siebie. Dziewczątka, pozujące na minjaturowe damulki, poprzebierane za chłopki, markizy, bogińki, — chłopczyki w mundurach kirasjerów, w kostjumach pierrotów, we frakach i perukach, robili złudzenie lalek żywych, poruszających się na sprężynkach. Trzy malutkie odaliski, z przepychem ubrane, trzymając się pod ręce przeszły cały bulwar pociągając wszystkich oczy za sobą; swój pochód tryumfalny zakończyły... za szybą ogromnego okna wystawy jakiegoś wschodniego bazaru przy Boulevard des Italiens, jako żywa reklama. Z charakterystycznych masek ukazał się podrobiony Gambetta, który na piersiach miał kartę z napisem: *Si l'on ne me donne pas le scrutin de liste, je minerai la France!* Tłum śmiejąc się i gwiżdżąc otaczał maskę i radował się z konceptu. Uwagę wszystkich matek i mamek ściągał wóz, czerwono pomalowany, na którem siedziało olbrzymich rozmiarów dziecko w koszulce z ogromną flaszką do ssania. Napis fabrykanta i składnika uzupełniał cel tej dowcipnej reklamy kupieckiej...

✕ **Kaprys Sary Bernhardt;** przed wyjazdem z Francji znakomita artystka a również wielka dziwaczka, kazała się jednemu z fotografów paryskich fotografować w roli... nieboszczki. Ubrana w białą suknię, ułożyła się w swej hebanowej trumnie, wybitej białym atłasem, zamknęła oczy, otworzyła usta i obstawiona świecami, kazała zdjąć fotografowi swój obraz. Jeden z przyjaciół grał podczas tej sceny na harmonji, a w głębi służba odmawiała modlitwy za umartych. Wówczas Sara obiecywała sobie jeszcze tylko dwa lata życia i dlatego z fotografem zrobiła układ, że po dwóch latach, t. j. po jej spodziewanej śmierci, będzie mógł te oryginalne fotografje żywej nieboszczki sprzedawać publicznie. Miała to być pośmiertna reklama; ale dwa lata upłynęły, a pajęczyna jej życia nie pękła i nie tak prędko zerwie się, jeżeli zwłaszcza wątła Sara więcej zechce szanować swoje zdrowie. Fotograf zamierza na jej życiu zrobić teraz interes, skoro nie mógł go zrobić na jej śmierci i chce wytoczyć Sarze proces,— chyba o niedotrzymanie słowa. Fotografja ma być tak straszną, iż syn artystki dostał na jej widok konwulsji i omdlał.

✕ **Szybka podróż do Australji.** Dnia 4-go grudnia 1881 roku zawinął do Adelajdy w Australji parowiec „Orient," który wypłynął z Plymouthu w dniu 29-tym października. Był on w drodze 35 dni i 21 godzin, z czego na przystanki przypada dni 3 i godzin 13. Rzeczywista więc podróż jego wynosiła dni 32 i godzin 8.

✕ **W sądzie.**

Sędzia. Dlaczego ukradłeś chustkę do nosa temu panu?

Oskarżony. Miałem silny katar, a widząc że ten pan nie ma nosa, sądziłem, że chustka jest mu niepotrzebną...

✕ **W altanie z wodą sodową.**

— Proszę wody sodowej.

— Z sokiem czy bez soku?

— Bez soku.

— A bez jakiego soku: cytrynowego czy malinowego?...

— *Kasa zaliczkowo-wkładowa dla emerytów warszawskich*, po uzyskaniu zatwierdzenia ustawy przez p. ministra finansów, rozpocznie swe czynności gdy najmniej *pięćdziesięciu* uczestników do niej przystąpi. Uczestnikiem kasy może zostać emeryt pełnoletni, pobierający pensję lub stałe wsparcie z kasy gubernjalnej warszawskiej. Pragnący zostać uczestnikiem kasy obowiązany jest przedstawić książeczkę emerytalną, podpisać deklarację przystąpienia i otrzymać kwit na wniosek jednorazowy wkwocie najmniej rs. 5. Uczestnicy na ogólnem zebraniu, o którem w czasie właściwym będzie doniesionem, wybiorą dyrektorów zarządu i członków komisji rewizyjnej. PP. emeryci i emerytki zapisywać się mogą w dniach 2, 3, 4 i 5-ym marca r. b. od godziny 1-ej do 4-ej z południa w domu nr 21, mieszkania nr 14, 1-sze piętro, u sekretarza zebrań przy ulicy Świętokrzyskiej. Prezydujący z wyborów na zebraniach ogólnych, Koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Mości, rzeczywisty radca stanu *Janusz Rostworowski*. Sekretarz z wyborów, *Jan Gautier*.

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 2 marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Leontynki **Starnawskiej**, urodzonej w Warszawie, a zmarłej w mieście Stawropolu, na Kaukazie, w 11 roku życia, odprawioną będzie msza św., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu. —660—

† Dnia 2 marca, we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny i Ignacego **Filipkowskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój ich duszy, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —684—

† Dnia 2 marca, we czwartek, jako w rocznicę imienin i urodzin ś. p. Heleny Kunegundy **Perkowskiej**, odprawioną będzie wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na którę matka osierocona i bracia zapraszają życzliwych pamięci zmarłej. —668—

† We czwartek, dnia 2 marca, jako w dzień imienin ś. p Amelji z Dylewskich **Palińskiej**, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne nabożeństwo za jej duszę, na które w żalu pozostała siostra zaprasza przyjaciół i znajomych. —672—

† We czwartek, dnia 2-go marca, jako w piątą rocznicę śmierci odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, msza św. żałobna w kościele katedralnym św. Jana, za duszę ś. p. księdza kanonika Antoniego **Biernackiego**, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —676—

† Za spokój duszy ś. p. Józefy **Maluszyckiej**, zmarłej w Kowlu, dnia 3 marca, jako w siódmy dzień po śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Franciszka. przy ulicy Zakroczymskiej. —682

† Dnia 3 marca, w piątek, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się żałobna wotywa, za duszę ś. p. Antoniego **Jeziorańskiego**, zmarłego we Lwowie, na którą pozostałe siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —680—

† W piątek, dnia 3 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, odprawione będzie w kościele św. Krzyża, za spokój duszy ś. p. Kazimiery z Kierznowskich **Wierzbickiej**, nabożeństwo żałobne, na które mąż z córką i ojciec zapraszają krewnych i przyjaciół. —678—

† Dnia 3 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną zostanie wotywa żałobna, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za spokój duszy ś. p. Józefa **Majewskiego**, b. rejenta, oraz i za ś. p. Jana **Kollatorowicza**, b. emeryta, o czem w smutku pozostała wdowa i córka zawiadamia życzliwych. —666—

† Ś. p. Marja z Przedpełskich **Rogalewicz**, żona urzędnika drogi warszawsko-wiedeńskiej, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, życie zakończyła dnia 28 lutego r. b. Stroskany mąż wraz z dziećmi i rodziną zmarłej zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Żbikowie, oraz na eksportację, odbyć się mającą dnia 2-go marca, o godzinie **12-tej** w południe. —683—

† Wszystkim tak licznie zebranym krewnym, przyjaciołom i kolegom, którzy niosąc na barkach swoich raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku syna mego ś. p. Teodora **Żürn**, składam niniejszem serdeczne podziękowanie. **Fryderyk Żürn, z rodziną.** —673—

† Wszystkim pobożnym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Jana **Nakoniecznego**, dnia 26 lutego na cmentarz kamionkowski z kościoła praskiego, serdeczne podziękowanie składa familja zmarłego. —685—

† We czwartek, dnia 2 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci Marji z Walichnowskich **Siemońskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —230—

† Za spokój duszy ś. p. księdza Kajetana **Domańskiego**, proboszcza parafji Gołąb, w gubernji lubelskiej, zmarłego w Warszawie, w dniu 21 lutego r. b., w 63 roku życia, odbędzie się w dniu 2 marca, o godzinie **9 i pół** zrana, wotywa żałobna, w kościele św. Krzyża, na którą pozostała familja zaprasza. —687—

† Dnia 3 b. m., w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, odbędzie się msza św. w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś. p. Wincentego **Trybulskiego**. —690—

† Ś. p. Jakóbina z Basińskich **Hegner**, wdowa po b. obywatelu z W. Ks. Poznańskiego, po ośmiodniowej ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. Osierocone małoletnie dzieci po stracie ukochanej matki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele N. Marji Panny Loretańskiej, na Pradze, w dniu 2 b. m., we czwartek, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz kamionkowski. —688—

† Ś. p. Józef **Kryszuk**, kupiec, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 1 marca, przeżywszy lat 32. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie **10-tej** zrana, w piątek, dnia 3-go b. m., w kościele św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—698—

† Wszystkim, którzy raczyli w niedzielę odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Jana Wojciecha **Suchockiego**, najserdeczniejsze podziękowanie składa brat
—229— **Józef Suchocki z rodziną.**

† Pozostała rodzina po ś. p. Mikołaju **Klimaszewskim** składa najserdeczniejsze podziękowanie krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli uczestniczyć tak przy przeniesieniu ciała z domu do kościoła św. Krzyża, jak również na nabożeństwie i w licznym orszaku pogrzebowym odprowadzić drogie nam zwłoki na wieczny spoczynek. Szczególniejszą zaś podziękę wyrażamy tym, którzy na własnych barkach nieśli trumnę aż do grobu, z głębi serca przepełnionego wdzięcznością, mówimy wszystkim Bóg zapłać.
—689— **Klimaszewscy.**

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 28-go lutego.— Sprawa dalszej budowy kolei serbskich pomyślnie załatwiona. Układ onegdaj podpisany. Następujące banki „Comptoir d'Escompte", „Crédit industriél", „Société des Dépots" i wiedeński „Länderbank" utworzyły wspólne towarzystwo, które będzie nosiło tytuł „Eisenbanbank". Siedzibą nowego banku będzie Wiedeń. Dotacja wynosi 50 miljonów fr. Na budowę sieci dróg serbskich przeznaczono 100 miljonów. Zawarcie układu wywołało w kołach wiedeńskich wielką sensację. Układ przyprowadził do skutku gubernator „Laenderbanku" hr. Ludwik Wodzicki, który tu bawi w tej sprawie.

Paryż 27-go lutego.— Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do izby przeszli sami republikanie tudzież bonapartysta Haentjens.

Londyn 27-go lutego.— *Daily Telegraph* donosi, iż Gladstone z powodu wybrania przez izbę lordów komitetu do zbadania skuteczności ustaw rolnych i trybunałów rozjemczych w Irlandji, zamierza podać się do dymisji. W takim razie lord Hartington objąłby przewodnictwo nowego gabinetu liberalnego. Ponieważ jednak partja radykalna odmówiłaby mu poparcia, możliwem jest rozwiązanie parlamentu.

Londyn 27-go lutego.— Zgromadzenie partji liberalnej u Gladstone'a uchwaliło dzisiaj głosować za jego wnioskiem do rezolucji, który tenże zamierzył wnieść w izbie gmin celem potępienia wyboru przez izbę wyższą komitetu śledczego dla Irlandji.

Rzym 27-go lutego. — *Opinione* rozbiera stosunek Rosji do Austrji, i twierdzi, że do wojny przyjść musi. Włochom zależy na tem, aby rasa słowiańska nie rosła w potęgę; dla tego w razie wybuchu wojny staną po stronie Austrji.

Rzym 27-go lutego. — P. Schloetzer konferuje codziennie z Jacobinim. Treścią układów sprawy osobiste, tudzież nowela kościelna. Dotąd nie dotarły strony do ostatecznego porozumienia się w żadnej kwestji.

Berlin 27-go lutego. — Drugie czytanie noweli kościelnej znów odłożone. Narodowo-liberalni postanowili wczoraj głosować przeciw powrotowi biskupów do władzy i przeciw dyspensie od przedstawiania nominacyj duchownych do zatwierdzenia władzy. Wszystkie próby kompromisu spełzły dotąd na niczem.

Lwów 27-go lutego.—Według telegramu otrzymanego przez *Gaz. nar.*, „jenerał Skobelew przybył w ubiegły piątek do Genewy. Jenerał nie przyjmował nikogo, u nikogo też nie był z odwiedzinami, widział się jedynie z hr. Zakliką, z którym następnie obiadował. Z panem tym łączą jenerała stosunki od chwili ostatniej wojny wschodniej, podczas której hr. Zaklika był korespondentem dzienników amerykańskich. W sobotę o godzinie 11 rano udał się jenerał Skobelew w powozie przez Simplon do Włoch, zkąd zamierza podążyć do Tunisu".

Petersburg 27-go lutego. — Nowomianowany poseł rzeczypospolitej francuskiej przy dworze tutejszym admirał Jaurés spodziewany tu jest w pierwszych dniach marca.

Petersburg 27-go lutego. — *Nowoje wremja* zakończa swój polityczny wstępny artykuł w następujący sposób: „Pragniemy pokoju z całym światem, a szczególniej z Rosją—mówią w Wiedniu. Państwowe i ekonomiczne interesa Niemiec wymagają tego, aby nikt nie powątpiewał o naszem bezwarunkowo pokojowem usposobieniu— powiadają w Berlinie. Gazety rosyjskie co dnia powtarzają, że Rosja niczego sobie bardziej nie życzy, jak pokoju. Donośne i poważne głosy z powodu zagranicznej polityki ozwały się u nas dopiero wówczas, kiedy Austrja mobilizowała część swojej armji i zdecydowała się na prowadzenie na półwyspie bałkańskim polityki czynu, która wywołała tam już gorączkowe wzburzenie i która doprowadzić może do najsilniejszych wstrząśnień. Nasze organa rządowe i półurzędowe dzienniki, częściej niż podobneż gazety na Zachodzie, drukują oświadczenia w duchu pokojowym. Współczucie rosjan dla słowian bałkańskich jest uczuciem naturalnem i samo przez się bynajmniej jeszcze nie zagraża pokojowi Europy, jak starają się upewnić nas ci, którzy idą toczyć z nimi walkę. Zupełnie się na to piszemy. Współczucie swoje dla hercegowińców wyraziły świeżo na zachodzie *ligi pokoju*. Ale rzecz się opiera o Austrję, należy jej tylko zaniechać swojej dotychczasowej polityki względem południowej słowiańszczyzny i porzucić zupełnie myśli zaborcze, co, jakeśmy widzieli, doradzają jej deputowani, tudzież prasa wszystkich krajów i obozów Europy, a natomiast wszystko powróci do pokojowego usposobienia. A gdyby tak jeszcze doradziły jej to Niemcy, sprawa zakończyłaby się jak nie można lepiej".

Odessa 27-go lutego.—*Odesskij listok* donosi o formowaniu się tam kółka ochotników, złożonego z samych południowych słowian, zamierzających udać się do Hercegowiny w celu walczenia z Austrją.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 28-go.—*Opinione* rozbiera stosunek Austrji do Rosji i stwierdzą, że w przyszłej walce między słowianami a niemcami, włosi powinni stanąć po stronie Austrji i Niemiec, ponieważ wypada strzedz się zbytniego wzrostu potęgi słowiańskiej. *Popolo Romano* pisze, że oświadczeniu Freycineta co do Tunisu i Egiptu zrobiły ujemne wrażenie w Rzymie.

Paryż 28-go.—Senat przyjął zawotowany przez izbę deputowanych projekt dotyczący uregulowania stosunków handlowych z Anglją. Andrieux mianowany został posłem w Madrycie.

Londyn 28-go. — Gladstone wniósł w Izbie gmin zapowiedzianą poprzednio uwagę przeciw wyprowadzeniu śledztwa co do skuteczności irlandzkiego bilu rolnego. — Gladstone oświadcza, że rząd uważa „Landact" za podstawę porządku socjalnego w Irlandji i spodziewa się po nim uspokojenia kraju, a przeto ani chwili nie może uczestniczyć w czynności, która tę nadzieję znacznie podkopuje. Eibsohn nie uznaje potrzeby wniosku premiera. Dyskusja w tym przedmiocie powiększyłaby zamięszanie. Eibsohn wnosi przejście do pytania wstępnego. Po długiej rozprawie Izba odroczyła obrady nad wnioskiem Gladstona do czwartku.

Berlin 28-go. — Zwołanie parlamentu cesarstwa spodziewane jest w drugiej połowie maja. Ponieważ dla ustawy o monopolu tabacznym nie można wytworzyć większości, prawdopodobne jest rozwiązanie Izby. Wprowadzenie monopolu z d. 1 lipca 1883 staje się więc niemożliwem.

Berlin 28-go lutego. — *Nord. Allg. Ztg* pisze, że nieprawdziwe jest doniesienie *Köln. Ztg*, iż nie przez ministerjum spraw zagranicznych, tylko osobiście przez cesarza Wilhelma czynione były przyjacielskie uwagi w Petersburgu z powodu mowy jenerała Skobelewa. Cesarz Wilhelm wstrzymał się od wszelkiego wyrażania sądu o mowach Skobelewa nawet prywatnie, a cóż dopiero urzędownie. Prawdą jest tylko, że ministerjum spraw zagranicznych nie podejmowało żadnych z tego powodu kroków w Petersburgu. *Nord. Allg. Ztg* z okoliczności doniesienia *National Ztg* o konferencji Bismarka z Saburowem w przedmiocie wystąpień Skobelewa, powiada, że jasną jest rzeczą, iż ani Saburow, ani Bismark, nie wtajemniczali nikogo w treść swej poufnej rozmowy, a przeto sprawozdania odnośne nie są wiarogodne.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego.*"

Berlin 1-go marca.

Do *Nationalzeitung* telegrafują dziś z Petersburga, iż do tej chwili jenerał Skobelew nie pojawił się **tamże.**

Petersburg 1-go marca.

Podolskij Listok został zawieszony.

Petersburg 1-go marca.

Russkij inwalid zapowiada, iż w dniu 30 kwietnia w sądzie wojennym rozpocznie się wielki proces Makszejewa i innych oskarżonych o nadużycia w intendenturze.

Przed sądem jako oskarżeni stają: jeden rzeczywisty radca stanu, jeden radca stanu, trzech pułkowników, jeden radca dworu, jeden radca kolegjalny, dwaj mniejsi urzędnicy, dwaj kupcy pierwszej gildji i dwaj mieszczanie.

Petersburg 1-go marca.

Gołos otrzymuje wiadomość, iż w gubernji suwalskiej skupują dużo koni, które przez Eydkuny wyprowadzają do Prus.

Petersburg 1-go marca.

Herold i *Nowoje wremja* uderzają gwałtownie na *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* za znany artykuł przeciw agitacji panslawistycznej.

Petersburg 1-go marca.

Nowoje wremia wylicza 70 bitew, w których jenerał Skobelew przyjmował udział.

Tenże sam dziennik donosi, iż jenerał Skobelew miał w tych dniach być w Bukareszcie, Cetynii, we Włoszech i w Pradze.

SZARADA:

Na wszystkiem jest *pierwszy trzeci*,
Drugie mówi: milczeć dzieci!
Cały się z dumą nadyma,
Choć wartości niema.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Pacierze.*)

Z salonów.

Rauty od pewnego czasu u nas w Warszawie tak się stały synonimem nudów i udręczenia, że nie jeden mający nad głową miecz damoklesowy podobnej wieczornej pokuty chętnieby się drogo opłacił, aby od niej zostać uwolnionym. Raut poniedziałkowy u Marszałkowstwa C. przy ulicy Chmielnej zadał kłam wszystkiemu co dotychczas mówiono i pisano o podobnych zebraniach i dowiódł, że pod inteligentnym kierunkiem może się zamienić na prawdziwą ucztę salonową. Zamiast zamęczać i eksploatować zaproszonych gości, prośbą o popis dyletanckiej zdolności — Marszałkowstwo C. uraczyli ich prześlicznym śpiewem artystów naszego teatru, p. Hermanówny i p. Zakrzewskiego. Od początku do końca wieczora rozmowa przeplatana pysznemi ustępami z „Favority", „Hugonotów", „Halki" i „Strasznego Dworu" i innemi piosnkami polskiemi, nastrajała licznie zebraną publiczność na diapazon szczerego zachwytu. Nie brakowało na tym wieczorze niczego, bo wykwintna dystynkcja gospodarzy domu nie zatarła w nich cechy prawdziwie polskiej uprzejmości i gościnności.

— *Od redakcji „Rocznika Pedagogicznego"*. Tom I-szy Rocznika Pedagogicznego, wydany nakładem Gebethnera i Wolffa, wyszedł z druku i życzliwie przyjętym został przez czytającą publiczność, nauczycieli i prasę. Zachęceni tem przychylnem przyjęciem i przeświadczeni, że wydawnictwo nasze bezużytecznem nie jest, mamy zamiar prowadzić je w dalszym ciągu, przy pomocy dawniejszych i nowych współpracowników. Życzeniem jest naszem, aby z każdym rokiem była treść *Rocznika* obfitszą, i dokładniejszy dawała obraz naszej pracy na polu wychowawczem. Uwiadamiając o tem redakcja, prosi najuprzejmiej o łaskawe nadsyłanie książek do oceny i wiadomości o szkołach, według wskazówek i wzorów znajdujących się w I-szym tomie *Rocznika Pedagogicznego*, i poleca łaskawym względom wydawnictwo swoje. *S. Dickstein*. Adres redakcji: *Gebethner i Wolff, Warszawa.*

— Kancelarja okręgu naukowego warszawskiego podaje do wiadomości, iż z dniem 1-szym stycznia 1882 r. zawakowało stypendjum, po rubli 75 rocznie, z zapisu Judyty Jakubowiczowej, dla ubogich krewnych płci obojga zapisodawczyni, bez różnicy wyznania, urodzonych w Królestwie Polskiem, uczęszczających do zakładów naukowych rządowych okręgu naukowego warszawskiego. Posiadający prawo i życzący korzystać z pomienionego stypendjum winni zgłosić się z podaniami przy załączeniu dowodów do jw. kuratora okręgu naukowego warszawskiego najpóźniej do dnia 20-go marca (1-go kwietnia) r. b.

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej

zawiadamia osoby interesowane, że transporta wysyłane z tejże drogi na drogę łozowo-sewastopolską, będą przyjmowane, w razie żądania, bez pobierania naprzód opłaty przewozowej i z możnością przekazywania zaliczeń na odbierającego towary. (195)

— W dniu 24 marca (5 kwietnia) 1882 r. w gmachu sądu okręgowego w Kaliszu sprzedane zostaną w drodze działów dobra: **Biskupice, Żerosławice, Kowale, Zagórki i Grądy** z lasami w powiecie sieradzkim położone, mające ogólnej rozległości 5,346 mórg 143 prętów. Nabyć można częściowo lub całość. Ziemia pszenna, budynki i inwentarze kompletne, lasy posiadają przeważnie drzewo budulcowe i dotykają brzegów rzeki Warty. O bliższych warunkach tak szacunku jak i sposobu w jaki ma być spłacony, można powziąć wiadomość za zgłoszeniem się do Daniela *Zawadzkiego*, adwokata przysięgłego w Kaliszu. —667—

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 15-tym (27-ym) lutego r. b. wprowadzony zostaje w wykonanie dodatek VII do taryfy południowo-zachodnio-russko-warszawskiego związku, na podstawie którego to dodatku mąka fosforytowa i superfosfat, wysyłane w pojedyńczym ładunku, zaliczone zostają do kl. III taryfy. (209)

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Honor domu" (po raz pierwszy, występ p. Modrzejewskiej, ab. C, nr 5). Jutro: „Katarzyna córka bandyty". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Miłość ubogiego młodzieńca". Jutro: „Niby-małżeństwa". — MAŁY: Dziś: „Doktor Klaus". Jutro: „Grube ryby" i „Podwójne polowanie" (pierwszy raz).

Cena okowity z dnia 1-go marca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.53½, garniec rs. 2.45.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 6 cali 4.

Skład Nafty 628r

Ligroiny, Benzyny, Mydła, Świec i t. p. oraz Norymbergszczyzny, egzystujący od lat kilkunastu, z urządzeniem i towarem do odstąpienia zaraz lub od kwartału.—Wiadomość w Kiosku na Elektoralnej obok św. Ducha.

Pracownia Sukien i Okryć damskich Wincentyny Ciszewskiej,

przy ul. Nowy-Świat i rogu Alei Jerozolimskiej № 18, miesz. 23, na dole, w domu p. Bekera.—Może przyjąć ze wszystkiem **dwie Uczennice** z prowincji lub z Cesarstwa, za opłatą na cały czas nauki. Opiekę rodzicielską zapewnia się. 1341

P A N N A

potrzebną jest zaraz kompletnie uzdolniona do upinania sukien. Tamże potrzebne są podręczne i do nauki.—Wiadom.: Krak.-Przedmieście № 93, I-e piętro, w Magazynie. 1335

Jest do sprzedania
Fortepian

za rs. 100; Maszyna do szycia, w zupełnie dobrym stanie, systemu Wheelera Wilsona, za rs. 30, (kosztowała rs. 75), Komoda jesionowa rs. 10; Lustro rs. 6; Stół jesionowy rs. 4.—Wiadomość przy ulicy Sapieżyńskiej, (koło Bonifratrów, dom p. Abramowicza № 6. stróż wskaże. —1334—

W Fabryce Wyrobów Srebrnych Kazimierza Klimowicza 1346

przy ulicy Długiej № 16 (nowy) znajdują się pozostawione w komis do sprzedania: 1 Samowar srebrny i 1 Taca w bardzo dobrym stanie, które nabyć można po przystępnej cenie.

Do sprzedania:

Suknia jasna w szare paski, zupełnie świeża, Suknia jedwabna lapis, bronzowa i inne. **Palto** jasne, prawie nieużywane, tákiż Kapelusz kastorowy z piórem; **Kaftanik** aksamitny; **Sortie** białe, pluszowe; **Mufka i Kołnierz** tumakowe, oraz Mufka barankowa i inne rzeczy,—za niską cenę. Widzieć można codziennie od 11 do 1 z południa i od 6 do 8 w wieczór. Ulica Złota № 9A, mieszkania 12. 1339

Sprzedaje się MASZYNA —1361—

z motorem hydraulicznym i 2-ma kabinami po 10 miejsc w każdej służąca **do podnoszenia i opuszczania pasażerów**, może być zastosowana w większych hotelach. Celem oglądania maszyny lub zebrania bliższych wiadomości należy się udawać do zarządu daczy Bellevue hr. L. Grocholskiego w Odesie w tejże daczy, lub Hawanna ulica № 2.

Syndyk Tymczasowy
massy upadłości
Gecla Braun,

z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza massy upadłości Gecla Brauna ogłasza, iż poczynając od d. 23 Lutego (7 Marca) 1882 r. codziennie z wyjątkiem Świąt o godz. 3 po południu w domu № 2324 (1 nowy) na rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, w sklepie, wozowni i mieszkaniu upadłego odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację przed Syndykiem, kawy, kakao, mączki kartoflanej, migdałów, goździków, produktów farbiarskich i aptekarskich, oraz mebli i sprzętów gospodarczych, jak również dwóch kas ogniotrwałych i urządzenia sklepowego. — Nabywca obowiązany uiścić zapłatę gotowizną, zaraz po zalicytowaniu i bezzwłocznie towar nabyty usunąć.

Alfons Preis,
641r **Adwokat przysięgły.**



Garnitur czarny

Lustra czarne i w **złoconych ramach** (jedno nad kominek), Portjery i Lambrekiny, **Szafa z lustrami,** Pokój stołowy dębowy, **Garniturek** miękki, pokryty żółtą materją, Szeslong i 4 Krzesła w skórę, Biblioteka ozdobna orzechowa i inne różne meble, mianowicie całe umeblowanie 3-ch pokoi do sprzedania.—Nowy-Świat № 57, w mieszkaniu po Jenerale Ratow № 8, od 11 do 2 codziennie. 638—r

Nadszedł świeży transport
oryginalnego kuracyjnego
PIWA PILZEŃSKIEGO.
Główny skład u
Z. Ebera,
MARSZAŁKOWSKA № 46. 1321

Do sprzedania
Dobra Lelewo,

w pow. Pułtuskim, gub. Łomżyńskiej położone, sześć mil od Warszawy, pięć wiorst od stacji kolei Nadwińlanskiej Nasielsk odległe. Rozległości morgów 713, nieużytków niema żadnych, włościanie odseperowani, służebności uregulowane, płodozmian zaprowadzony, budynki gospodarskie w dobrym stanie, dom duży, wygodny, blachą kryty, ogród piękny nad rzeką Wkrą położony. Dochody stałe z młyna, propinacji i rybołóstwa.

Nabyć można z inwentarzem lub bez.

Bliższa wiadomość na miejscu, przez Nasielsk w Lelewie, albo w Warszawie, ulica Chmielna № 7, mieszkania 3, codziennie rano do godz. 9½ i po południu od godziny 6-tej do 9-tej. 1337

Majątek Ziemski,

Wargawa-Stara, w pow. Łęczyckim położony, jest do sprzedania z wolnej ręki z inwentarzem żywym i martwym. — Bliższa wiadomość na gruncie. Od Kutna wiorst 7, od szosy Łęczyckiej wiorst 3, od fabryki cukru „Konstancja" wiorst 6. Dwór i budynki kompletne. Ziemia przeważnie pszenna. 1340

Restauracja

na prowincji, z bilardem, w dobrym stanie, z wszelkiemi rekwizytami sklepowemi, z obszernem pomieszkaniem, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wydzierżawienia pod najprzystępniejszemi warunkami. Bliższe objaśnienie udzieli szwajcar hotelu Drezdeńskiego w Warszawie. 1332

Do odstąpienia bez pośrednictwa osób trzecich
suma Rs. 5,400,

lokowana na nieruchomość w Warszawie № 7/2275 przy ulicy Aleksandrja. — Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. S. D. 1333

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Szlamy Damruz,

Na mocy art. 502 K. H. wzywa niniejszem wierzycieli upadłego Szlamy Damruz, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, bądź przez pełnomocników, przed niżej podpisanym syndykiem, lub w kancelarji wydziału upadłości tutejszego sądu handlowego i przedstawili tytuły swych wierzytelności na ręce W. Sekretarza tegoż wydziału i sądu, a to celem sprawdzenia onych wierzytelności.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1882 r.
Władysław Rytel,
r640 Adwokat przysięgły.

OGŁOSZENIE.

W warszawskim magazynie obozowym, w dniu 3 (15) Marca 1882 r., o godz. 12 w południe, odbędzie się licytacja głośna na sprzedaż oddzielnemi kawałkami 483 arszynów i 2-ch werszków wysortowanego płótna żołnierskiego flamandzkiego, wedle cen za jeden arszyn. Nabywcy winni mieć na uwadze, że wedle prawa (art. 1435) obowiązani oni będą oprócz zaofiarowanej przez nich ceny, jeszcze zapłacić 2% od wartości nabytych przedmiotów na korzyść prowadzącego licytację.— Zawiadowca Warszawskiego Magazynu Obozowego, podpułkownik (podpisano)
1336 **Kossowicz.**

Sprzedaż LASU

znajdującego się **w odległości 5 wiorst od Dnieprowsko-Bugskiego kanału.**

Są do sprzedania drzewa towarne i materjalne w ilości około 10,000 sztuk, w tej liczbie dęby, jesiony, brzosty, graby i brzozy. O szczegółach dowiedzieć się można adresując: gubernja Grodzieńska, pow. Kobryński, poczt. st. Horodiec, w majątku Antopol, baronowi von-Brewern. 1356

Szynki wędzone
Litewskie,
w znacznej partji otrzymał
SKŁAD TOWARÓW RUSKICH
W. I. Kriukowa
za Żelazną Bramą, w Gościnnym Dworze pod № 1, 2, 167, 168. 1350

Ogrodnicy

wykwalifikowani, z chlubnemi świadectwami, ekonomowie, pisarze prowentowi, kucharze i lokaje poszukują zajęć. — **Kantór komisowy J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przed., róg Piwnej № 109.** 1264

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli, Sirop i Pâte pectorale de NAFÉ, Delangrenier'a z Paryża posiadają *skuteczność pewną* i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierające w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *kaszlem* albo *kokluszem*.
SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.

—227—

Fabryka Kapeluszy Słomkowych, Filcowych, Kwiatów i Piór.
M. Tenenbaum i S. A. Goldflam.

Polecają się swym wyrobem na letni sezon w wielkim wyborze, sprzedają wszelkie gatunki Słomy, jakoteż Materjały dla fabrykacji kwiatów, po cenach znacznie zniżonych.—**Hurtowy skład: Nalewki № 15. Detaliczny na Krasińskim placu w starym Teatrze.** 1360

Hotel

z pościelą, umeblowaniem, oraz pomieszczeniem na cukiernią i restauracją, do wydzierżawienia w Zakładzie Kąpielowym w Druzkienikach.—Wiadomość na miejscu lub u właścicielki na Nowogrodzkiej ulicy № 18 lit. A, mieszkania № 11. 1347

Encyklopedja większa
ORGELBRANDA,

w dobrej oprawie, do sprzedania za rs. 110, w księgarni Prószyńskiego, obok hotelu Saskiego. 1353

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie 1357
Majątek Ziemski,
w gub. Kieleckiej, włók 90, w tem lasu 40, łąk 10, w bliskości nowej kolei, w ziemi pszennej. Budynki murowane. Inwentarz kompletny.—Reflektanci raczą nadesłać swoje adresy do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Z. K. 3.

ZGUBIONO

w przejeździe w d. 23 b. m. z hotelu Lipskiego przez plac Teatralny **PARASOL** jedwabny, angielski, z granatową podszewką, w pochwie. Znalazca Zechce takowy odnieść na ulicę Świętojerską pod № 12 do stróża, za nagrodą. 1349

Siano.

Obowiązuje się dostarczać siano podług żądań, rocznie lub miesięcznie, po cenie umiarkowanej, nadbużne, drobne, zielone i bardzo żyzne.—Wiadomość: ulica Leszczyńska № 7 domu, piętro 2, mieszkania № 9. 1354

Potrzebny jest PISARZ

w średnim wieku, znający tylko język polski, **za skromne wynagrodzenie.— Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.** 1355

Reprezentant Winnic

księcia Bourbona Domain i hr. Corscherella du Chai Neuf, w przejeździe do Petersburga zatrzymał się dni 2 w hotelu Polskim № 50. Posiada wina francuzkie i cognac, na które obstalunki przyjmuje **hr. Szczawiński,** agent na Europę. 1348

Potrzebna jest **NIAŃKA**
nie młoda, Niemka lub Francuzka, z dobrą rekomendacją. — Wiadomość pod № 36/390 Krakowskie-Przedmieście, u Rządcy domu, a także umiejąca szyć **Pokojówka,** cudzoziemka. 1365

PANNA

z Pańskiej ulicy, która była ugodzoną w dniu 17 Lutego przy ulicy Muranowskiej pod № 22, przez Pana z prowincji, prosi o zabranie jej do służby. W razie nie zgłoszenia się po nią do dnia 5 Marca lub listownie, zadatek przepada i pójdzie do obowiązku innego. 1366

Z powodu przeprowadzki i wyjazdu.
Sprzedaję z mego Zakładu Stolarskiego, z dobrego i suchego drzewa: 3 duże rozbierane Szafy orzechowe, 6 Stołów kozetkowych orzechowych, 4 Biurka mahoniowe i orzechowe i 2 Łóżka jesionowe na orzech polerowane. Nowolipie № 54, w domu P. Rudolfa.
1362 **Józef Celler.**

Maison Phenix,
Ulica Niecała Nr 6.
Przyjmuje się wszelka krawieczczyzna damska do roboty, po nader nizkich cenach. 508

OD KASZLU
i piersiowych słabości:

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, znany **Syrop** i **Ziółka,** które to wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop. Ziółek paczka 25 kop. —1080—

Emeryt 637r

poszukuje przy familji 1-go lub 2-ch mniejszych pokoi, choćby z wspólnym przedpokojem, najwyżej na 1 piętrze, lub na dole, lepiej od frontu, w ulicach blizko Ogrodu Saskiego, może być z usługą.—Płaci kwartalnie z góry. Adresy składać w Kant. Kur. W. pod lit. 555.

Dnia 12 (24) Lutego 1882 r.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości
Sąd Handlowy Warszawski
Wydział upadłości na posiedzeniu Sądowem w następującym komplecie:
Prezydujący **W. T. Janowski.**
Członkowie Sądu: **B. B. Dekler. J. M. Freider.**
Sekretarz **E. F. Czajkowski.**

W sprawie o otwarcie upadłości Majera Fremdera postanawia: 1) Ogłosić upadłość majątku kupca Majera Fremdera, oznaczając termin otwarcia takowej na dzień 26 Maja (7 Czerwca) 1881 r. 2) Wyznaczyć Sędzią Komisarzem Członka Sądu Rejchmana, kuratorami zaś adwokata przysięgłego Jana Czajkowskiego i wierzyciela Lewka Rozenberga; 3) delegować komornika Sądowego Aleksandra Cholewickiego, celem opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w Warszawie w jego mieszkaniu przy ulicy Nalewki № 18, i w jego sklepie przy ulicy Nalewki № 20, oraz w innych miejscach, gdzieby się takowy znalazł; 4) Osobę upadłego zabezpieczyć, przez zamknięcie w areszcie dłużników w Warszawie; 5) Wyrok niniejszy wywiesić na tablicy ustępowej Sądu Handlowego i opublikować porządkiem wskazanym; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności Orygina, podpisali obecni Zgodno z oryginałem

Pom. Sekret. (podp.) **Podlewski.**

Niniejsza kopja na podstawie art. 715 U. P. C. wydana z akt Sądu Handlowego upadłości Majera Fremdera kuratorowi massy adwokatowi przysięgłemu Janowi Czajkowskiemu.—Warszawa d. 15 (27) Lutego 1882 r.

Prezes (podp.) **Chochriakow.**
(M. P.) № 141 Za Sekr. (podp.) **Podlewski.**

1368 **MAMKA**

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u akuszerki. Nowy-Świat 7

Syndyk tymczasowy upadłości
Maurycego Breslauera

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 19 Lutego (3 Marca) 1882 r. o godz. 2½ po południu i dni następnych, sprzedane zostaną przez publiczną licytację rozmaite towary galanteryjne, w sklepie przy ulicy Długiej № 8. Spis sprzedawanych przedmiotów może być przejrzany codziennie w kancelarji podpisanego w Warszawie przy ulicy Żabiej № 5.— Warszawa d. 16 (28) Lutego 1882 r.

Syndyk tymczasowy **Michał Rosenbach,**
r649 Adwokat przysięgły.

Korzystny Interes

dla panów **Ślusarzy** jest do sprzedania Warsztat Ślusarski cały lub częściowo, z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 24, stróż wskaże. 1351

FABRYKA
Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka,

Jerozolimska № 89 w Warszawie, ma zaszczyt zawiadomić **Fakryki Cukru,** że wyrabia u siebie noże z blachy stalowej, do krajalnic systemu p. Fiedlera, oraz wszystkie inne systemy. Obstalunki adresować należy wprost do fabryki. 1352

BIURO KAUCJONOWANE
Prof. de Préchamps,
Długa № 23 (Eldorado).

Paryżanki młode, świeżo przybyłe, zaraz do umieszczenia. Żądana Niemka z ruskim. za rs. 120. 1364



PIANINA



Fortepiany i **Harmonje** zagraniczne w Składzie A. Werner. — Senatorska № 16, róg Bielańskiej. 1363

W Zebraniu Klubu Ruskiego w Warszawie potrzebny jest **Kucharz** dla wydawania tam obiadów, kolacyj i utrzymania miejscowego bufetu —Życzący przyjąć na siebie wspomnione obowiązki mogą przejrzeć warunki kontraktowe u Intendenta wspomnionego Zebrania, ulica Nowy-Świat. w domu Władzy wojskowej codzienie od godz. 9-ej do 11-ej rano. 1359

Pianino

zupełnie nowe i Suknia czarna nowa, zaraz do sprzedania.—Elektoralna № 26, mieszk. 8, piętro 1-sze. —1344—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Marca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperacje w zabudowaniach domu № 406/7 od sumy anszlagowej rs. 1893 kop. 70.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 190, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji w zabudowaniach № 406/7, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 190 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —604—r—

K. SOMMER i W. PRZYBYLSKI

Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 8.

Wykonywają **osuszanie wilgotnych mieszkań** za pomocą masy izolacyjnej;—dla chcących zaś wykonać robotę bezpośrednio za pomocą miejscowego mularza **sprzedają massę w puszkach blaszanych.**—Informacje i odpowiedzi załatwiają się odwrotną pocztą. 639—r

1837 r. ZAWIADOMIENIE 1882 r.

ze Składu Herbaty Kiachtyńskiej

W. M. ISTOMINA

Krakowskie-Przedmieście Nr 7,

w domu Hr. Krasińskiego,

W Warszawie.

W ubiegłe dziesięć lat dowóz Kiachtyńskiej Herbaty karawanowej do Rossji był w małej ilości z powodu ogromnej konkurencji Anglików Herbatą sprowadzanej zupełnie z innych prowincyj chińskich zwanej Kantońską, gatunki te zwykle odznaczają się swym obcym smakiem.

Ustalone na nowo przyjazne stosunki z Chinami dały możność w drugiej połowie roku zeszłego dostarczyć z Kiachty do Cesarstwa **przeszło 80,000 cybików Herbaty Karawanowej,** z tego właśnie transportu w tych dniach otrzymałem partje wyborowych gatunków nabytych po znacznie niższych cenach dotąd praktykowanych, które obecnie sprzedają się w moim składzie po cenach następujących;

CZARNE po rs. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 kop. 20 i rs. 2 kop. 40 za funt.

KWIATOWE po rs. 2 kop. 40; rs. 3; rs. 4; rs. 5 i 6 za funt.

Z powyższych gatunków zasługuje **na szczególne uznanie pod względem smaku i aromatu w cenie rs. 2 za funt, który zadowolni każdego.**

Niniejsze zawiadomienie mojej firmy znanej Szanownej Publiczności **od lat 45-ciu nie jest żadną reklamą lecz jako rzeczywistość;** na dowód postanowiłem dla uniknięcia byle jakiej wątpliwości na żądanie osób kupujących w większej ilości Herbatę **otwierać oryginalne cybiki w ich obecności,** czego jestem pewny, inne składy uczynić nie mogą.

634—r **Wsiewołod Istomin.**

OBICIA papierowe gustowne i trwałe;

CERATY wszelkiego rodzaju, wyborowego gatunku;

ROLETY do okien, płócienne i drewniane,

polecają NAJTANIEJ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15, wprost b. Sądu Apelacyjnego. r—467

Świeżo nadeszły | Obrusy białe ceratowe, oraz Skóra ameryk. w różnych kolorach.

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Z powodu zbliżającej się pory roku odpowiedniej do wykonywania robót około uporządkowania grobów i sadzenia drzewek, Zarząd Gminy ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, iż dla dogodności publicznej Zarząd przyjmuje na siebie obowiązek w ciągu czasu od Marca do Października konserwacji mogił znajdujących się na warszawskim cmentarzu starozakonnych, z odarniowaniem, zasadzeniem krzewów i drzewek, upiększeniem roślinami i kwiatami, a to za opłatą wedle cen objętych cennikiem przez Zarząd zatwierdzonym.

Bliższych informacji w tym względzie powziąść można w biurze Zarządu Gminy codziennie, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich w godzinach biurowych.

Za Prezesa, Członek Zarządu **Jakób Löwenberg.**

633—r Sekretarz **J. L. Grosglik.**

TWARDA № 8.

Handel Win i Towarów Kolonialnych

M. MERECKIEJ,

Twarda Nr 8, wprost Cyrkułu, Twarda Nr 8.

WPROST CYRKUŁU. — WPROST CYRKUŁU.

Poleca znaczny zapas wystałych **Win Węgierskich, Francuzkich** białych i czerwonych, **Hiszpańskich, Burgundzkich, Reńskich i Szampańskich,** po cenach możliwie nizkich.

Wina Krymskie i Kaukazkie, białe i czerwone, wytrawne od kop. 30 za but., łagodne od 35 za but. ze Składu **Hermana Stein & Comp., Porter i Piwo** angielskie oryginalne Borclay'a i A. le Coq. **Porter** krajowy i **Extrakt Słodowy** Hall'a, **Piwo bielawskie, Rumy, Araki, Likiery i Wóoki** zagraniczne; **Wódki ruskie,** Popowa w Moskwie i Wolfszmidta w Rydze. Wyroby z dystylarni F. Jankowskiego po cenach fabrycznych. **Sery** krajowe i zagraniczne, **Trufle** Perigordzkie, **Konserwy** z jarzyn, **Buljony, Musztardy, Sosy** angielskie, **Oliwa** Nicejska, **Octy** krajowe na garnce i francuzkie na butelki, **Konserwy** z Ryb Morskich, **Makrele** Baltyckie, **Śledzie** pocztowe w oliwie i łososiowe, **Minogi** Elblądzkie, **Serdele** Brabandzkie w soli, **Łosoś** marynowany i wędzony, **Sielawy** Augustowskie, **Kilki** Rewelskie, **Sardynki** w oliwie, pomidorach i musztardzie, Philipp'a Lemoin'a, Gustalf'a i innych marek,—**Homary** Helgolandzkie, **Raki** morskie, **Kawior** Astrachański ziarnisty, mało solony.

Herbata firmy **Piotra Orłowa.** 647—r

Towary kolonialne w doborowych gatunkach po cenach umiarkowanych.

TWARDA № 8.

SKŁAD NASION

ROGALIŃSKIEGO

w Toruniu,

POLECA:

Nasiona rolnicze, leśne, ogrodowe i wszelkie inne, w gatunkach świeżych, czystych i zdolnych do kiełkowania.

Wysyłka stosownie do żądania **z Torunia** lub ze śpichlerzy moich **w Warszawie.**

Ceny obliczam **w Markach** lub **Rublach.**

Cenniki wysyłam **bezpłatnie.** r—622

APTEKA

do sprzedania w m. Bereza, st. Dr. B.-Moskiewskiej, Obrót 3.000 rs. Warunki dogodne.—Bliższa wiadomość u W. Galle w Warszawie, lub na miejscu. —576—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Sprowadzany przezemnie od lat paru

Poudre de Riz

JAVA

Prawdziwy wyób Paryzki,

uznany za najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów; zbytecznem jest wyliczanie wszystkich zalet, jakie posiada.—Każda osoba po jednorazowem użyciu, będzie przekonaną o wyższości jego nad wszystkiemi dotychczas znanemi pudrami.

CENA

za duże pudełko tylko rs. 1.

Wyłączna sprzedaż hurtowo i detalicznie na Warszawę, prowincję i Cesarstwo

w Perfumerji

ALEKSANDRA LIPINK,

ulica Wierzbowa, róg Niecałej.

Próby tego pudru na żądanie wydają się **bezpłatnie.** 371

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BALSAM BRZOZOWY

D-ra LENGIELA,



w skład którego wchodzą same uzdrawiające czynniki roślinne, a głównie świeży sok brzozowy, pomaga najskuteczniej do odzyskania pięknej i gładkiej cery twarzy. Ulubiony ten kosmetyk, rodzaj mydła w płynie, użyty jako smarowanie przed spoczynkiem, a rano w miejsce mydła do mycia, jest najzbawienniejszym środkiem na wygubienie różnych dolegliwości skórnych, jako to: opierzchnięcia skóry, liszajów, krostek, plam czerwonych, węgrów i opalenizny.—Czyni twarz zwiędłą i oschłą znowu gładką i świeżą, co szczególnie ma miejsce u osób już w starszym będące wieku.—Cena za flaszkę **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką pocztową kop. 50 drożej.

Główny i wyłączny skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** obecnie Krakowskie-Przedmieście Nr 83. 533—r

Magazyn Ubiorów Mezkich

SZLIS i MIERZEJEWSKI,

róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej Nr 50,

odznacza się **pięknym krojem** i cenami **przystępnemi,** tak w gotowej jak i obstalowanej garderobie. r—407

Młyn, Krupernia i Walusz

ze spichrzami, mieszkaniem i zabudowaniem gospodarskiem w miasteczku Subotnikach, w gub. Wileńskiej, w pow. Oszmiańskim, na spławnej rzece Gawij, w odległości od Wilna 77 wiorst, od powiatowych miast Oszmiany i Lidy 40 wiorst, od stacji Libawo-Romeńskiej Żel. Dr. Soty 56 wiorst, oddaje się w dzierżawę z d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1882 r.—Adres właściciela: E. Umiastowski, Wilno, Bernardyński zaułek dom № 18/146. 509

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU NUT I FORTEPIANÓW

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

wyszły dzieła następujące i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą:

ROCZNIK PEDAGOGICZNY, wydawany staraniem i pod redakcją **S. Dicksteina**, przy współudziale wielu podagogów. Rok I, 1881 (Cz. I. Artykuły ogólne.—II. Rozbiory i krytyka. — III. Bibliografia i Statystyka). Przeszło 400 str. w 8-ce, rs. 2 kop. 50.

SMOLKA STANISŁAW, Szkice historyczne. Serja I. (Niepoprawny ród.—Witold pod Grünwaldem.—Długosz.—Unja z Czechami.—Słowo o historji). 368 str. w 8-ce, rs. 2.

O LUDZKICH PRZYWARACH. Studja według obcych dzieł opracował i przyswoił **Edward Lubowski**, rs. 1 kop. 20.

WOŁY ROBOCZE. Obrazki z życia poczciwców, przez **A. Wilczyńskiego**, autora Kłopotów starego komendanta, rs. 1 kop. 20.

FABER. FRYDER. WILH., Wszystko dla Pana Jezusa, czyli łatwe drogi do miłości Bożej. Przekład z angielskiego. Wydanie drugie wznowione. 484 str. w 12-ce, kop. 75. 283—r

NOWE NUTY.

NAKŁADEM

G. SENNEWALDA,

ulica Miodowa Nr 4,

wyszły następujące nowe nuty.

NA FORTEPIAN:

Sosnkowski Józef, „O powiedz mu!" ulubiony romans Ks. Kocznbej, w łatwym układzie, **kop. 22½.**

— **„Sielanka"**, na temata dwóch ulubionych dawnych pieśni, **kop. 22½.**

— **„Polonez"**, ofiarowany JW. Vice-Prezesowi Teatrów Warsz. **Bogumiłowi Follandowi, kop. 30.**

DO ŚPIEWU:

Tatarkiewicz Jan, „Gdym ujrzał Cię", Romans śpiewany w komedji **„Sama"**, przez p. M. Prażmowskiego, **kop. 22½.**

Nuty powyższe są do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach Nut w kraju i za granicą. 555—r

Ceraty posadzkowe, powozowe, barchanowe w różnych kolorach.



SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

na pokrycie mebli, w najlepszych gatunkach **Marocco, Duck prima i sekunda** w różnych kolorach, prawdziwa **Crocketta**, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat, Rolet i Gzemsów, pod firmą

W. MUSZEWSKI,

dawniej **J. ROŻAŃSKI,**

Długa № 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 210

Ceratę obrusową białą i Serwety. Chodniki i Patarafki.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 630 przy ulicy Trębackiej nabytych przez Magistrat m. Warszawy od P. Jagielskiego, oraz na wywózkę materjałów, pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 554.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 111, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nietrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 630 przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat m. Warszawy od P. Jagielskiego, oraz wywieźć materjały, pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 111, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —485—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszewy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych, aparatem Bergera, od dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r. do 1 (13) Kwietnia 1884 r.

1) z gmachu ratusza, zajmowanego przez Magistrat i Kancelarję Ober-Policmajstra m. Warszawy, od rs. 1,500 rocznie.

2) z domu № 500a, od rs. 360 rocznie,

3) z domu № 406/7, od rs. 180 rocznie,

4) z zabudowań 1, 3, 4 i 5 części straży ogniowej, od ogólnej rocznej płacy rs. 156 kop. 60.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 220, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych, aparatem Bergera, od dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r. do 1 (13) Kwietnia 1884 r. (wypisać szczegółowo wszystkie domy, z wymienieniem przy każdym z nich literami rocznej piacy, za jaką podejmuję się rzeczonej wywózki), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 220, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —512—r—

Dobre Kupno

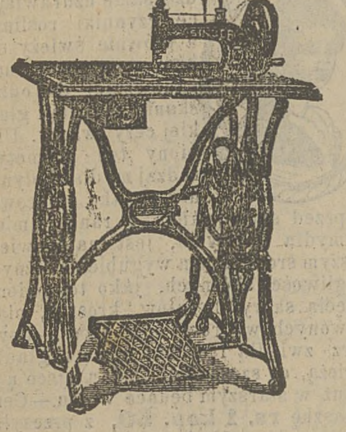
Kto chce nabyć pod korzystnemi warunkami Majątek ziemski, zechce się zgłosić na ulicę Długą № 45, mieszkania 4, od godz. 4 do 6 po południu.—Tamże jest do sprzedania **FABRYKA** od lat 35 egzystująca z dochodem rocznym netto 10,000. 1218

Nagrody Rs. 25.

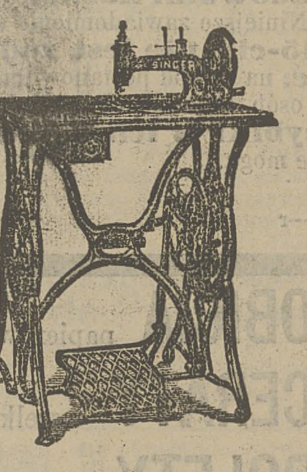
W dniu 23 b. m. o godzinie 9 wieczorem, przechodząc ulicą Złotą, zgubiony został **Pugilares** czarny z podszewką niebieską, zawierający około **Rs. 140** biletami bankowemi. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Senatorską № 7, mieszkania 1, za powyższą nagrodą. 1305

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia



THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a wskutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. r—379

Do wynajęcia w Bagateli

trzydzieści sześć salonów i pokoi, z obszernemi kuchniami i piwnicami, strzelnica, lodownia, wielkie stajnie i wozownie murowane, na składy lub zakład przemysłowy.—W parku wielkim może być wybudowany teatr.—Wiadomość na miejscu. 1028

Miodowa 10. Maszyny do Pończoch uznane za najlepsze, odznaczają się lekkością, trwałej i praktycznej budowy, wykonywają daleko więcej od systemów innych. — Gwarancja najzupełniejsza.

JULJAN, BERG w Warszawie Miodowa Nr 10. —147r

T. B. Macaulaya. Dzieje Anglji w przekładzie polskim, pod kierunkiem prof. A. Pawińskiego. Tomów dziesięć (I—X). Cena rs. 7.
M. Matuszewicza, kasztelana brzesko-lit. Pamiętniki. Tomów IV, wyd. A. Pawiński. Cena rs. 4 kop. 50.
H. Zeissberga. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich, przekład z niemieckiego, pod kier. A. Pawińskiego. Tomów dwa, cena rs. 4.
W. Załęski. Statystyka porównawcza Król. Polskiego. Cena rs. 2 kop. 50.
A. Bain. Logika, przekład z angielskiego F. K. Tomów dwa. Cena rs. 5.
A. Pawiński i A. Jabłonowski. Źródła Dziejowe. Tomów X. Cena rs. 25.—Także pojedyncze tomy oddzielnie.
J. Szujski. Historja Polski, treściwie opowiedziana. Tom I. Cena rs. 2 kop. 50.
A. Pawiński. Portugalja. Listy z podróży. Cena rs. 1 kop. 50.
A. Pawiński. Hiszpanja. Listy. Tomów dwa. Cena rs. 2.

Powyższe dzieła do nabycia w **księgarni Gebethnera i Wolffa,** oraz innych krajowych i zagranicznych. r—399

Z powodu posuniętego naprzód sezonu!

Sprzedają się w Magazynie gotowych **Ubiorów Męzkich E. SAMET'A,** wszystkie **zimowe towary o 25%** taniej jak gdziekolwiek indziej. O łaskawe i liczne zwiedzanie Magazynu, uprasza od lat wielu znana z dobrej rekomendacji firma podpisanego

E. SAMET
w Warszawie, Senatorska ulica № 22.
—124—r

Rada Gubernjalna Łomżyńska
dobroczynności publicznej

zawiadamia, że w dniu 4 (16) Marca r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbywać się będzie w mieście Łomży, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, powtórna licytacja na wydzierżawienie na lat dwanaście t. j. od 20 Maja (1 Czerwca) 1882 po 20 Maja (1 Czerwca 1894 r., dóbr instytutowych Boguty-Pianki, położonych w powiecie Ostrowskim, gubernii Łomżyńskiej.

Przystępujący do licytacji winni złożyć świadectwo kwalifikacyjne, wydane, w myśl postanowienia Namiestnika Królewskiego, z dnia 24 Stycznia 1818 r., przez naczelnika powiatu i jako vadium rs. 225.

Warunki licytacyjne w Kancelarji Rady Gubernjalnej przejrzane być mogą. 606r

Pracownia Zegarmistrzowska
pod firmą:
L. W. GOSTKOWSKI & Comp.
w Genewie;

ma honor oznajmić Szanownej Publiczności, że **każdy zegarek, wychodzący z ich domu,** jest opatrzony świadectwem **zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu.**—Przesyła się na żądanie **za zaliczką wartości.** 510-r

FABRYKA MASZYN
oraz Odlewnia żelaza, miedzi i innych metalów
BRACI STORK et Comp.
HENGELO (Hollandja),

dostarcza: Maszyny parowe, Kotły parowe, Lokomobile, oraz Maszyny warsztatowe, Transmissje do przędzalni, tkalni, młynów i innych fabryk; maszyny do apretur, Prassy hydrauliczne i inne; Pompy, Krany, Windy, Kieraty i t. d.—Po bliższe informacje, jakoteż plany i rysunki Tkalni, Przędzalni, Blecharni, Apretur, Młynów i Piekarni, przy najtańszem obliczeniu, zwracać się należy do generalnego reprezentanta na Królestwo Polskie i Rossję

Pana **J. W. W. Bracia Mac Donald, w Warszawie,**
ulica Elektoralna № 5. r—80

NASIONA

świeże z ostatniego zbioru **OGRODOWE, KWIATOWE, PASTEWNE i LEŚNE;**
otrzymał **DOM HANDLOWO-KOMISOWY**
NASION i MACHIN ROLNICZYCH
ulica Miodowa Nr 15,
naprzeciw b. Sądu Apelacyjnego.

—593—r— **A. RODKIEWICZ.**

Cenniki na każde żądanie gratis i franco wysyłają się.

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, **okazał się w skutkach zawsze cudownym.** Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

242

!!!Nie płacąc sklepowego i kontentując się małym zarobkiem!!!
Mogę sprzedać najtaniej!

Wszystko ze złota z prób. 56.

Pierścionki z prawdziwemi różno-kolorowemi kamieniami, od rs. 2 do 83.
Kolczyki główki, turkusy otoczone brylancikami, od rs. 25.
Kolczyki i główki perełki i turkusiki, od rs. 5.
Bransolety szerokie i wązkie, (Porte-banteur) z kulami.
Garnitur (Bransoleta, Brosz-medaljon i Kolczyki, rs. 73.
2 Medaljony, duży turkus i brylanciki i czarny z brylancikami, rs. 63 i 42.
Zegarek męzki, złoty, Remantoir, Ancre, kompletnie nowy, gwar. 2-letnia, rs. 62,
3 Zegarki damskie, złote, 72 pr., z fabr. Mermada i Patek Philippe, gwarancja 2 lata. rs. 25, 28 i 42.
Dewizka damska bardzo gustowna, rs. 33, 50.
Na PAMIĄTKĘ CHRZTU: Medale, Nóż, widelec i łyżka w futerale rs. 9 kop. 50, **Krzyżyki** od rs. 2, **Łańcuszki** do krzyżyków od rs. 5. 598—r

CENY STAŁE OZNACZONE NA KARTECZKACH.

NoWy-Świat Nr 59, mieszkania 21. **Henryk Juwiler.**

KANTOR WEKSLU i LOTERJI
Gabryela Neumark
w WARSZAWIE,
przy ulicy **MIODOWEJ Nr 3,** w domu p. Grabowskiego.

Załatwia wszelkie czynności w zakres operacji bankierskich wchodzące.
Pożyczki 5% premjowe sprzedaje na rozpłatę ze złożeniem oryginalnego biletu do depozytu Banku, na dogodnych warunkach, oraz
asekuruje od amortyzacji.
Żądania z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą. 559r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 631, przy ulicy Trębackiej, należących dawniej do p. Wimbora, oraz na wywózkę materjałów pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 1,005.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 201, i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 631, przy ulicy Trębackiej, należące do p. Wimbora, oraz wywieźć materjały pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 201, i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —511—r—

Nauka i wychowanie.

Niemka poszukuje demi-place lub mieszkania za lekcje, nadto pragnie udzielać lekcje języka i konwersacji na godziny. Wiadom. Wierzbowa № 2, mieszk. 2. 2184

Osoba daje lekcje muzyki, znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie lub w mieście, po rs. 4 miesięcznie. Chmielna 19, mieszkania 7. 1778

Konwersacji niemieckiego na godziny, poszukuje młoda wykształcona Niemka, sub. M. M. w Kantorze tegoż pisma. 2084

Niemka wykształcona, życzy udzielać lekcyj po kop. 30 za godzinę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak.-Przed. № 6. 234

Niemka rodowita z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego, na godziny. Żelazna № 27, na 2-m piętrze. 2259

Korepetytor potrzebny jest dla udzielania lekcyj matematyki uczniowi gimnazjum realnego. Wiadomość w domu przy ul. Hożej pod № 12d, m. 2, od 10—11 z rana. 2253

Niemka młoda, z patentem, udziela lekcyj języka niemieckiego, oraz konwersacji tegoż języka. Adresy proszę składać w kiosku: róg placu Aleksandryjskiego i alei Ujazdowskiej pod lit. J. P. 2236

Posady i prace.

Panny potrzebne są zaraz, podręczne, do krawieczczyzny damskiej. Wiadomość: ulica Leszno, domu № 18, druga brama, drugie piętro, mieszkania № 28. 2287

Subjekt handlowy, znający język polski, niemiecki i ruski, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. Z. 2244

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona, podręczne i uczennice do pracowni bielizny. Nowy-Świat № 18, m. 14, stróż wskaże.

Panna zdatna do krawieczczyzny i podręczna, potrzebne są. Grzybowska № 9, m. 20.

Panny do krawieczczyzny damskiej żądane są. Ciepła № 1. 2275

Panna potrzebną jest do sukień, któraby umiała sama przyszykować, jak również Panna do dziurek bielizny. Hoża № 12A, m. 9.

Pisarz prowentowy potrzebny jest na wieś. Pensja 100 rs. rocznie i ordynarja. Wiadomość w kantorze komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36 (390), wprost Saskiego placu. 2288

Panna potrzebna jest zaraz do bielizny umiejąca szyć na maszynie i robić dziurki. Ulica Nowolipie № 45, mieszk. 32. 2247

Panny zdatne i do nauki, potrzebne są do krawieczczyzny. Nowy-Świat № 52, m. 13.

Uczeń potrzebny jest do cukierni J. Górskiego, ulica Przejazd № 9 2273

Angielka z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci, lub do towarzystwa dam. Krakowskie-Przedmieście № 7, na dole, prawe skrzydło, mieszk. № 28. 2271

Maszynistka potrzebną jest do pracowni bielizny A. Fiszer, Wspólna № 26a, m. 15.

Maszynistka uzdatniona do bielizny potrzebna jest, oraz przyjmują się Panny do nauki. Ul. Pańska № 38, mieszk. 5. 2266

Osoba szyjąca doskonale krawieczczyznę a także i bieliznę, może się zgłosić na ulicę Zielną № 7a, mieszkania 5. 2264

10 Panien potrzeba do kwiatów. Ulica Świętojańska № 3, mieszk. 14. 2280

Buchhalter mający język polski i niemiecki, poszukuje zajęcia. — Łaskawe oferty: Zielna № 9, u Rządcy domu. 2248

Gospodarz, wykształcony, nieposzlakowanej prawości, kawaler, poszukuje wspólniczki z odpowiednim kapitałem, do wzięcia dzierżawy, lub kupna mniejszego majątku ziemskiego. Zgłoszenia w Kantorze Kurjera Warszawskiego lit. A. Z. 30. 2258

Osoba młoda, posiadająca język rosyjski i niemiecki, życzy mieć zajęcie przy dzieciach za stół i mieszkanie. Może także przyjąć miejsce kasjerki, korespondentki z przedstawieniem kaucji i dobrej rekomendacji. Pawia № 3, mieszkania 6. 1952

Bona szwajcarka, francuzka lub polka potrzebna. Wiadomość: ul. Senatorska № 20, na 2-m piętrze od frontu, mieszk. № 4. 209

Sklepowa potrzebną jest do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Leszno № 10, w piekarni.

Uczeń potrzebny jest do składu fabryki papieru. Wiadomość ulica Gęsia № 8, u pp. Markusfeld i S-ka. 223—r

---

Panny zdatne do staników potrzebne są, Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 7. 222r

---

Panny potrzebne są do szycia Bielizny, na maszynie Welleera i Wilsona, z całodziennem życiem. Nowogrodzka № 25, mieszk. 26.

Pomocnik potrzebny jest zaraz do budowniczego powiatowego. Wiadomość: Nowolipki № 30, mieszkania 20. 2153

Panny potrzebne są do szycia na maszynie Bielizny. Ulica Zielna № 1, mieszk. 13.

Kucharz, bez żony, potrzebny jest od dnia 1-go Kwietnia na wieś. Wiadomość u stróża, ulica Chmielna № 12. 2145

Agenta poszukuje się na całe Królestwo Polskie, zamieszkałego w Warszawie, na ruskie artykuły i produkta, który powinien mieć referencję w Rosji, jakoteż i za granicą. Oferty proszę wysyłać Poste-Restante, B & Comp. № 1882 w Moskwie. P. P. 2151

Aptekarz w Mińskiej gubernji, Pińskiego powiatu, w mieście Lubieszowie, zaprasza Lekarza na stałe zamieszkanie, zgłaszających się W. Panów Lekarzy, proszę o skomunikowanie się z aptekarzem tej apteki Uderskim. 2232

Uczniowie potrzebni są zaraz do cukierni J. Sztengla, Marszałkowska róg Zielonego Placu. 2214

Bona Niemka potrzebna jest zaraz. Wiadom. w cukierni: Nowy-Świat № 31a. 2190

Panna młodsza potrzebna na wyjazd do Rosji, za dobrem wynagrodzeniem. Świadectwa wymagalne. Wiadomość na rogu Krochmalnej i Ciepłej, w koszarach Mirowskich, u kapitana Agapiejewa, codzień od godz. 9 do 12 zrana. 2213

Kupno i sprzedaż.

Pianino zagraniczne do sprzedania. Róg Senatorskiej i Podwala, dom Bujno, wejście od Podwala w bramę, 2 piętro od frontu.

Do sprzedania: Łóżko żelazne eleganckie, z materacem, sprężynowe, mało używane, garderoba męzka i szal turecki, za przystępną cenę. Ogrodowa № 16 domu, m. 4. 2196

Garnitur Mebli, francuzki, dobrej roboty, nowy i Szeslong, do sprzedania. Chmielna № 19. Wiadomość u stróża. 2186

Do sprzedania: Meble, Lustra, Lampy Bufet i Samowary, mogą być użyteczne do kawiarni albo restauracji. Róg Żelaznej i Chmielnej № 51. 226

Do sprzedania za rs. 25 cztery Krzesła i dwa Fotele, kryte zieloną brokatelą.— Wiadom. ulica Przejazd № 2, stróż wskaże.

Meble bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 2105

Do sprzedania: 8 czarnych krzesełek, czarnym atłasem krytych, stolik czarny, biurko mahoniowe z fotelem, zegar z konsolą, fortepian, żyrandol i lampy. Rymarska № 4, mieszk. 7, od godz. 11—1. 1857

Jest do sprzedania duże ładne męzkie biuro na szafkach, damskie biureczko orzechowe małe, ozdobione rzeźbą i maszyna do szycia nożna. Obejrzeć można od godz. 2 do 6, Krucza № 6, w parterze na prawo. 220—r

---

Meble tanio do sprzedania, mało używane, dwa garnitury: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko, dwie Konsolki, Kredens, Stół jadalny, para Łóżek, Szeslong, Stoliczek damski, Biurko damskie, Krzesełka czarne, atłasem kryte, Zegar, Dywan i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo, od godziny 10 do 7 wieczór. 2134

Maszyna systemu Wilsona, nożna, jest do sprzedania, zupełnie dobra, ze wszelkiemi przyrządami, za Rs. 24. Biała № 2. m. 3. 2246

Fortepian Kralla do sprzedania, Wspólna № 10, m. 12.— Również jest do sprzedania Fortepian Bucholtza, lub też wynajęcia. Senatorska № 27, w Restauracji 207

Kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele mahoniowe pluszem kryte, także i kapy płócienne do tychże, stół mahoniowy do salonu, lustro duże z konsolą pozłacaną, z marmurowym blatem, 2 gzymsy do firanek złocone, wszystko w dobrym stanie, są do nabycia za tanią cenę, przy ulicy Elektoralnej № 3, m. 3. 2251

Faeton z pierwszorzędnej fabryki, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadom. u stróża: Mokotowska № 18. 2250

Do sprzedania Fis-Harmonia, oraz Fortepian Blütnera, lipski. Wiadomość: Miodowa № 3, w Dystrybucji. 2237

Garnitur Mebli za rs. 90, Szeslong za rs. 25 do sprzedania. Leszno № 1, u Tapicera. 2226

Do sprzedania: Kasa ogniotrwała, szlaban, szafa spiżarniana, kredens jesionowy, skóra łosia. Bracka № 14, mieszk. 4. 2255

Meble za 100 rs., cały garnitur ze stołem, urzędowej roboty, b. ładny, wcale nieużywany, pozostawiono do sprzedania z powodu wyjazdu, w zakładzie tapicerskim p. Ruszczyńskiego, ulica Orla № 12. 2254

Wiadomość dla amatorów rzeczy starożytnych: Jest do sprzedania antyk Biurko mahoniowe, starożytne, rzeźbione, lustro w środku, o 6 szufladach dużych i 12 małych. Obejrzeć można od godz. 2 do 5 codziennie przy Brackiej № 4a, m. № 18. 1804

Kupuję! Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro, płacę najlepiej. Elektoralna № 23, m. 4.

Suknia lilla, jedwabna, zupełnie świeża, kosztowała Rs. 230, jest do sprzedania za rs. 60. Ul. Sosnowa № 5A, mieszk. 4. 2149

Maszyna Singera, ręczna, mało używana, za Rs. 25 do sprzedania; a także 11 tomów „Tygodnika Illustrowanego“ po Rs. 1. Ogrodowa № 23, mieszkania 4. 2152

Kwity Lombardowe kupuję, na dogodnych warunkach.— Tamże do sprzedania sznur Korali. Wiadomość od 3 po południu. Żabia № 3, mieszk. 18, lewa oficyna. 217

Zawiadamiam Szanowne Panie, że już dostałem piękne Kołdry z lyońskiego atłasu, bardzo tanio. Orla № 7, stróż wskaże. 2111

Fortepian o siedmiu oktawach, krótkim fasonem, palisandrowy, jest do sprzedania z powodu braku miejsca. Ulica Leszno № 35, mieszkania 6. 2014

Gęsi całkowite litewskie, wędzone bez kości, po rs. 1 kop. 20 sztuka. Mokotowska № 6, mieszkania 5. 2076

Fortepian czarny krótki, bardzo tanio do sprzedania. Mylna 7, mieszk. 13. 2090

Do sprzedania z powodu wyjazdu: olejne obrazy, kilka miniatur, zegary i biurko, oraz inne sprzęty domowe. Ulica Świętojańska № 13, 2-gie piętro. 1997

Szafy sklepowe do sprzedania. Bednarska № 25, mieszk. 33. —1704—

Garderoba różna damska, do sprzedania. Tamże wykończają się heljominiatury, za nader nizką cenę. Ulica Krucza Nr 6, mieszkania 21, na dole. 212

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Miedziana № 9. 2183

Magle do sprzedania, w połączeniu z handlem warzywnym. Nowolipie № 26. 2235

Restauracja z powodu wyjazdu jest do sprzedania, z całem urządzeniem, patentem i komornem, na dogodnych warunkach, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Stare-Miasto № 12. 2135

Interes fabryczny, wartości 25,000 rs., jedyny w całem Królestwie i Cesarstwie, mający wielką przyszłość, jest do odstąpienia. Wiadomość w Składzie Herbaty p. Krupeckiego, Leszno № 2. 2098

Apteka na prowincji jest do sprzedania zaraz na korzystnych warunkach. Wiadom. Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 2059

Piekarniu zaraz do odstąpienia, w dobrym punkcie, z gospodami, na przystępnych warunkach, lub też Wspólnika do tejże piekarni. Grzybowska № 53. 2075

Sklep Mydlarski wraz z Dystrybucją, z obszernem mieszkaniem i z czteroletnim kontraktem, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: ulica Nowolipie № 4. 2144

Rs. 2,000—2,500 żądane są na 9%, na interes przemysłowy na kilka lat. Wiadomość: Żelazna № 20E, u rządcy, od 3 do 6 po południu. 2091

Rs. 12,000, 15,000 i 18,000 do 20,000. Do umieszczenia zaraz na hypotekę domów w Warszawie, w środku miasta położonych, na 8% rocznie, na 1-szy № po Towarzystwie Kredytowem. Adresy składać proszę w Redakcji pod literą O. P. 2032

Jest do wynajęcia sklep i parę mniejszych lokali, w domu № 8 przy ulicy Drewnianej, tuż przy ogrodzie seweryno wskim. 1486

Handel wiktuałów jest do odstąpienia zaraz. Ulica Grzybowska № 57. 2067

Magazyn Mód jest do odstąpienia, każdego czasu. Długa № 16. 2263

Sklep dystrybucyjny sprzedaję, do kupna potrzeba gotówki rs. 400. Wiadomość: Nowy-Świat № 2, w dystrybucji. 2272

Sklep korzenny wiktuałowy, z mieszkaniem, piwnicą i komórką, kontraktem, zapasami zimowemi, jest do sprzedania, z powodu zmiany interesu w każdym czasie. Wiadomość w tymże sklepie przy ul. Łuckiej № 2.

Dom w Warszawie, w cenie około 40,000 rubli, ktoby miał takowy i życzył go sobie zamienić na większy, zechce zostawić numer i adres w Redakcji Kurjera pod literami L. J. 2278

Dom ktoby życzył sobie sprzedać, wartości od dwudziestu do czterdziestu tysięcy rubli srebrem, proszę o zostawienie adresu w tymce Kurjerze pod lit. M. R. 2279

Lokale.

Pokój osobny, kawalerski, przy familji, z samowarem i usługą, może być i ze stołem. Róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 29, m. 7, od 4 do 6 po południu. 2208

Lokal na Magle lub jaki Warsztat, jest do wynajęcia pod № 40 Ogrodowa. Tamże jest kilka niedużych mieszkań i ogródek. 2211

Mieszkanie od 1-go Kwietnia, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. p. Tamże Garnitur Mebli do sprzedania. Nowy-Świat № 12, m. 6, od godz. 12 do 4. 2159

Do wynajęcia w każdym czasie Pokój kawalerski; stajnia i wozownia, może służyć na skład. Sienna № 11. 2103

Pokoje dwa, przedpokój i kuchnia, z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1 Marca r. b. za przystępną cenę. Ulica Nowogrodzka № 15, na dole, mieszk. № 11. 2108

Trzy Pokoje do wynajęcia, od frontu, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, za cenę kwartalnie rubli 100, od 1 Kwietnia r. b. Senatorska, domu № 17, mieszkania 5. Tamże potrzebny jest Pokój frontowy duży, gabinecik i przedpokój, w środku miasta, od 1 kwietnia r. b. 1912

---

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z waterklozetem, śpiżarką, wodociągiem, zlewem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go kwietnia przy ulicy Brackiej № 4a. Sklep duży z wystawą, urządzeniem gazowem, z przyległym pokojem i z kuchnią razem. Wiadom. na miejscu. 1805

Sklepy 3 lub 4, eleganckie, z których jeden z obszernem mieszkaniem, do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Mazowieckiej № 14, wprost Towarz. Kredytowego. Bliższa wiadomość: ul. Miodowa № 10, na 1-m piętrze. 219

Do wynajęcia z powodu wyjazdu od 1-go Kwietnia: 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, osobną górą, dwoma piwnicami, komórką, zlewem, wodociągiem, wszelkiemi wygodami, porządne i czyste, za 160 rs. kwartalnie. Złota № 16, 1-sze piętro, m 3. 2058

Pokoje dwa z meblami, do wynajęcia w każdej chwili, z osobnem wejściem i przedpokojem, na 2-m piętrze, od frontu. róg Kruczej i Hożej, domu № 15, m. № 5. 2260

Pokój na pierwszem piętrze, przy familji, zaraz do wynajęcia, dla osoby przyzwoitej, może być z całodziennem życiem, meblami i fortepianem. Podwal № 18, m. № 8. 2256

Pokoj przy inteligentnej rodzinie, w blizkości Nowego-Światu, lub Krakowskiego-Przedmieścia potrzebny jest zaraz dla kawalera. Oferty uprasza się składać w Kiosku obok Kopernika pod lit. F. J. P. 2277

---

4 Pokoje, przedpokój, z kuchnią i oddzielną górą i komórką, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia w każdym czasie. Cena rocznie rs. 360. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej № 2, w Łazienkach Sukcesorów Majewskich.

Sklep narożny i cały parter z przyległym ogródkiem frontowym, na handel win, cukiernię, lub café restaurant; 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze; 4 pokoje, przedpokój i kuchnia także na 2-m piętrze, oraz pomniejsze lokale są do wynajęcia, od 1 Lipca r. b. w Piotrkowie, w nowym domu Adwokata Giegużyńskiego, róg Pocztowej i Bykowskiej (Moskiewskiej), wprost hypoteki i Sądu Okręgowego, oraz w blizkości biór, władz administracyjnych i skarbowych. 2286

Domek oddzielny w ogrodzie owocowym, z dwóch pokoi, kuchni i spiżarki, przy ulicy Wolskiej pod № 24, jest zaraz do wynajęcia, za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u stróża. 2267

Apartament umeblowany, przy Alei Jerozolimskiej, składający się z 6 pokoi z salonem, jest do odstąpienia na trzy miesiące od 1 Kwietnia. Wiadomość: Alea Jerozolimska 26, mieszkania 20, od 9 rano. 2261

Mieszkanie stałe, oraz i Letnie do najęcia pod № 110, tuż za rogatką Mokotowską w ogrodzie, składające się z pokoi 1, 2, 3 z kuchniami, a także 1 5 w osobnym domku szwajcarskim, z dużym balkonem, gdzie można będzie dostać wszelkiej nowalji. Wiadomość w Rogatce. 2274

Dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1 piętrze od frontu, z powodu wyjazdu są do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1882 r. Wiadomość Nowolipie № 15, u właściciela domu, stróż wskaże. 2165

W Alei Jerozolimskiej, przy Żelaznej, pod № 87, są do wynajęcia tanie i wygodne lokale. 1615

Mieszkanie złożone z 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, na 3 piętrze za rs. 600 rocznie, jest do wynajęcia od Wielkiejnocy. Wiadomość przy ul. Marszałkowskiej № 38, mieszkania № 7. 2155

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Diana Wanny kop. 50 i 35, Łaźnia 50 Chmielna 9. 1733

Wynajem Ekwipaży. Marszałkowska 28, Koncert, Teatr, Wieczór, na kolej, Pogrzeb na Powązkach, zawiezienie i odwiezienie karetą rs. 2. Na godziny: pierwsza rs. 1, następne kop. 75. 2043

Amerykanka, fabryka wyrobów pończoszniczych poleca wybór Skarpetek, para kop. 40, nadrabianie pończoch kop. 30. Tamże do sprzedania Suknia czarna Rs. 20. Zegarek złoty Rs. 20. Hoża № 10A. 1996

Bielizna wszelka, wyprawy i znaczenie po cenach umiarkowanych, wykonywa pracownia Bielanowskiej. Ulica Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 2116

Odświeża wszelkiego rodzaju meble, a także przyjmuje obstalunki na nowe roboty, Stolarz przy ul. Białej № 4. K. Paszyński. 2238

Warszawski Zakład Opakowań mieszczący się dotąd przy ulicy Żelaznej № 12, z dniem 1 Marca przeniesiony został na ulicę Waliców № 1. 2276

Bieliznę do szycia przyjmuje Al. Sz., utrzymująca chorą matkę. Krucza № 4, m. 13.

Pracownia Haftow przyjmuje Bieliznę do znaczenia, wykończa się z wszelką doskonałością, prześlicznie, podług wymagalnych upodobań i gustu. Poleca się najłaskawszym względom. Ulica Krochmalna № 37. 233

Osoba młoda, mężatka, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Czerniakowska № 98, wiadomość u Żebrowskich. 2262

Mamki do wyboru, oraz przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka Akuszerka Szube. Mokotowska № 19. 232.

Mamki zdrowe z obfitym pokar, ładne, bez długu u Akuszerki. Ul. Śliska № 10. 2282

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość: ulica Chłodna № 19. 235

Mamka zdrowa z trzymiesięcznym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki, ulica Grzybowska № 47. 2284

Mamka ze świeżym pokarmem, młoda, posiadająca język polski i niemiecki, jest na Nowej-Pradze, ulica Nowo-Praska № 74, mieszkania № 21, na 3-m piętrze. 2252

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, kompletnie przystojne, bez żadnego długu. Ulica Świętojerska № 10. 2234

Mamki do wyboru: wiejskie i miejskie. Ulica Wielka № 13, Akuszer Brzezowski.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, zapewniając pomoc i troskliwą opiekę; ceny możliwie umiarkowane. Bednarska № 9. 2012

U Akuszerki Haube pokój osobny dla osoby mającej odbyć słabość, cena możliwie umiarkowana, opieka troskliwa. Ulica Śliska № 10. 2283

U Akuszerki jest pokoik osobny z wszelką wygodą, dla osób spodziewających się słabości. Elektoralna № 10 nowy. 2239

Dziewczyna lat 16, małego wzrostu, włosy ciemne, Angieszka Milejsza, d. 24 Lutego r. b. wyszła z domu № 3 ul. Lipowa, dotąd nie wróciła. Ktoby o takowej wiedział, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. P. 10, za sowitą nagrodą.

Paszport wydany na imię Chaima Icka przez Zarząd Powiatowy miasta Pułtuska, zagubiony został na początku Lutego r. b. 2249

Zegarek złoty, damski, remontier z monogramem, oraz z łańcuszkiem złotym, o 4-ch cienkich sznurkach, znaleziony w Sierpniu r. z. przez służącą, za udowodnieniem i zwrotem kosztów można odebrać u p. Karwowskiej. Grzybowska № 15, od 12 do 2. 2265

Papiery zgubione dnia 28 Lutego: metryka, świadectwa szkolne Kazimierza Skrzypkowskiego, czyli zostawione w tramwaju. Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Mazowiecką szwajcarowi № 4, za wynagrodzeniem jakie zażąda. 2270

Seter wyżeł, ułożony, ślicznej rasy, z psiarni JW. Ks. Barjatyńskiego, do sprzedania. Ulica Lipowa № 8, mieszk. 16. 2268

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 17 Февраля (1 Марта) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.— Wydawca Gustaw Gebethner